Nr. 243 — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 20-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Locarno i Warszawa.

SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA ORAZ SANACJI GOSPODARCZEJ.

Oczekiwanie. — Jednocześnie w Genewie... — Niemcy w L. N. a Gdańsk. — Czy Rząd zmienić? — Programy a ludzie.

Grudziądz, 19 października 1925 r.

Dwie sprawy jednakowo zasadnicze i aktualne oraz ściśle z sobą związane: bezpieczeństwo naszej granicy zachodniej i sanacja finansowo-gospodarcza trzymają polską opinję publiczną w niesłabnącem zainteresowaniu, wywołują mnóstwo sprzecznych sądów, przewidywań i wniosków. — Pierwsza sprawa rozważana była w Locarno w sposób niedostatecznie licujący z jej nietylko dla nas ale wogóle całego pokoju europejskiego pierwszorzędną doniosłością. Postawiono ją na drugim planie i chociaż próba Niemiec w kierunku zagwarantowania sobie rewizji nie doznała powodzenia, to jednak szereg ich innych zdobyczy nie ulega wątpliwości, co stworzyło dla nas atmosferę niepożądaną. Stosunek konferencji locarneńskiej do przedstawicieli Polski i Czech doznał wprawdzie pewnej poprawy, Francja miała złożyć specjalną deklarację, która w razie „bezprawnego“ napadu na Polskę zapewnia jej pomoc i wojskową konwencję polsko-francuską w dalszym ciągu podtrzymuje w mocy i gwarantuje jej praktyczne znaczenie. Trzeba będzie jednak zaczekać na bliższe szczegóły tej deklaracji, aby sobie wyrobić zdanie, w jakiej mierze sojusz nasz z Francją ugruntował się, w jakim stopniu bezpieczeństwo nietykalności granicy Polski ze strony Niemiec zostało zapewnione. Oczekiwanie to zaspokoić ma teraz p. Skrzyński, który dziś przybył do Warszawy, a we środę przemawiać będzie na sejmowej komisji do spraw zagranicznych.

Ponieważ wszystko, jak stwierdziliśmy to ostatnio na tem miejscu, zależy ostatecznie od dobrej woli — należy pilnie obserwować teraz Niemcy, baczyć, czy one przynajmniej przestaną okazywać złą wolę, dotąd tak wytrwale manifestowaną. Dotąd widoków na to niema, nic nie świadczy, aby zanosiło się na ową, w Locarno prorokowaną nową erę. Przeciwnie, jednocześnie z przyjacielskiemi rozmowami na konferencji próbowali Niemcy na odbywającem się kongresie mniejszości narodowych w Genewie wysunąć swój postulat rewizji granic za pomocą ukraińców, białorusinów i litwinów. Próba ta spaliła na panewce, ale pozostał czad pobożnych życzeń Berlina, przybył nowy dowód jego przed niczem nie cofających się intryg. Nabierają one tem plastyczniejszej wyrazistości i jaskrawszego oświetlenia, że również w tymże czasie na zjeździe Unji międzyparlamentarnej w Ameryce poseł Graebe w przepojonem bezczelnemi kłamstwami przemówieniu usiłował zohydzić Polskę pod względem politycznym i kulturalnym. Wreszcie na ostatniem posiedzeniu „Landtagu“ (sejmu) pruskiego miały miejsce ataki na obywateli polskich, a poseł polski Klimas (któremu zaledwie 10 minut mówić pozwolono) skonstatował szereg pogwałceń i systematyczne szykanowanie ich przez władze pruskie.

Niezbyt obiecujące to przygrywki do polityki pojednania i porozumienia, słaba perspektywa, aby piękny „Duch z Locarno“ mógł się rychło wcielić. Natomiast zapowiedziane wejście Niemiec do Ligi Narodów obudziło innego, złego ducha, ubranego w ciało szowinistów gdańskich. Jeden z ich organów „Danziger Zeitung“ już dziś „frohlockuje“ (cieszy się), że teraz sabotaż gdański wobec Polski znajdzie w Lidze Narodów oparcie o plecy Niemiec.

Tyle, na razie, o plonach konferencji ministrów nad paktem i traktatami. Po jej zakończeniu zwraca się zainteresownie polskiej opinji publicznej ku Warszawie, pytając, jakie stanowisko wobec Rządu i jego projektów sanacyjnych zajmie, co zrobić zamierza Sejm?

Jeżeli wierzyć pogłoskom, wieściom o nastrojach w klubach parlamentarnych, to główne ich zainteresowanie sprowadza się do kwestji zmiany rządu. Oprócz dawniej już wysuwanego jako nowego premjera marszałka Sejmu Rataja, wymieniają inne nazwiska: Sikorski, Skrzyński, Bartel... Wysuwają się koncepcje: gabinetu na podstawach koalicji poszczególnych grup parlamentarnych oraz gabinetu, opartego o kluby środka, Chrześc. Dem. i Piasta, do których przyłączyćby się miały inne grupy. Jeden z proponowanych kandydatów podobno zastrzega sobie postanowienie kandydatury p. Grabskiego na ministra Skarbu, drugi miał się wyrazić o konieczności oparcia się na lewicy (ładna historja).

Takie i temu podobne stawianie kwestji nieszczególnie świadczy o Sejmie, który na pierwszem miejscu postawić był winien program, a dopiero potem ludzi — tymczasem, jak widzimy, czyni to odwrotnie. Niepomyślny stąd wyciągnąć można wniosek, że Sejm nie przygotował się do rzeczowego traktowania sprawy sanacji, że mu sympatje personalne lub względy partyjne przesłaniają istotę sprawy. Wyjątek tu stanowi jedynie klub Chrześc. Dem., który, jak już zaznaczyliśmy, występuje z własnym projektem sanacyjnym. Powinny były o tem zawczasu pomyśleć i to zrobić też inne kluby, na które spada teraz zarzut bezproduktywnego trwonienia czasu i niedoceniania powagi sytuacji.

S. M.

Wywiady z min. Skrzyńskim w Paryżu i Berlinie.

Paryż, 17. 10. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ minister Skrzyński oświadczył, iż opuszcza Locarno świadomy dokonanej pracy oraz jej doniosłości dla przyszłości politycznej Europy. Donioslym jest nietylko szereg układów i konwencji, mogących przyczynić się do konsolidacji pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa, mówił minister, lecz niemniej ważnem jest wprowadzenie nowego ducha solidarnego i pokojowego współdziałania, którego to ducha nazwałbym chętnie „duchem z Locarno“. Oby ten duch panował odtąd przy wszystkich przyszłych rokowaniach w naszej starej, dotkniętej tyloma nieszczęściami Europie.

Berlin, 18. 10. (A. W.) Dziś w przejeździe przez Berlin z Locarno do Warszawy ministra Skrzyńskiego na dworcu witali poseł Olszewski, radca legacyjny Jackowski oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Na zapytanie korespondenta A. W. o ile były ściśle pogłoski, stwierdzające zwycięstwo Niemiec a klęskę Polski, minister Skrzyński odpowiedział, że pogłoski te były nieścisłe. Pan Chamberlain w swoim końcowym przemówieniu najdobitniej podkreślił, że wyniki konferencji nie są zwycięstwem, ani klęską jakiejkolwiek strony, lecz są wzajemnym porozumieniem na podstawie istniejących traktatów.

Po konferencji ministrów spraw zagranicznych.

MINISTER SKRZYŃSKI JEST ZADOWOLONY.

Locarno, 18. 10, (PAT.) Min. Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że jest niezmiernie zadowolony z rezultatów, osiągniętych w Locarno i że podpisał układ z głębokiem wzruszeniem i w przeświadczeniu, że odpowiada on pragnieniom jego kraju. Pozatem p. minister zaznaczył, że osiągnięte pomyślne rezultaty narad stanowią **ogromny sukces osobisty Chamberlaina i Brianda**, którzy dokonali zaiste przedziwnego dzieła. Sojusz polsko-francuski wyszedł z konferencji jeszcze bardziej wzmocniony.

WYJAZD Z LOCARNO.

Locarno, 18. 10. (PAT.) Min. Skrzyński wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy. Delegacje francuska i angielska wyjeżdżają w dniu dzisiejszym. Briand i Berthelot pojechali do Paryża samochodem.

Paryż, 18. 10. (PAT.) Briand i Chamberlain przybędą do Paryża jutro.

NAPRĘŻONE STOSUNKI MIĘDZY NIEMCAMI A ROSJĄ.

Moskwa, 18. 10. (PAT.) „Izwiestja“ omawiając wyniki konferencji locarneńskiej, przychodzą do wniosku, że w Locarno zwycięstwo odniosła Anglja, stwarzając naprężone stosunki między Niemcami i Rosją. Według informacji tegoż dziennika, 20 listopada ma przybyć do Moskwy min. Skrzyński w celu rewizytowania Cziczerina.

CHAMBERLAIN O REZULTATACH KONFERENCJI.

Paryż, 18. 10. (PAT.) Chamberlain w rozmowie z korespondentem „Petit Journala“ oświadczył, że rezultaty konferencji zawdzięczać należy atmosferze wzajemnej dobrej woli i duchowi realizmu oraz pojednawczości wszystkich uczestników konferencji, a zwłaszcza godnej podziwu pracy dyplomatycznej Brianda. Wreszcie min. Chamberlain powiedział: Oczywiście nie była ta konferencja wiecznym pokojem i nikt nie myśli spać już na laurach konferencji, ale bądź co bądź była to konferencja, utrudniająca wojnę i to już wiele znaczy.

COOLIDGE UWAŻA ZAWARCIE UKŁADÓW ZA NAJWAŻNIEJSZY WYPADEK.

Waszyngton, 17. 10. (PAT.) Z Białego Domu donoszą, iż prezydent Coolidge, nie poinformowany jeszcze oficjalnie o postanowieniach konferencji, uważa zawarcie układów w Locarno za najważniejszy wypadek od chwili przyjęcia planu Davesa.

Nowy Jork, 17. 10. (PAT.) Prasa dzisiejsza wita podpisanie układów w Locarno, ostrzega jednak przed zbytnim optymizmem co do praktycznych rezultatów tych układów.

Z dowodów „dobrej woli” Berlina.

Jak Niemcy chcą uchylić się od planu Davesa. — Ogłoszenie poufnego raportu wysokiego komisarza francuskiego Nadrenji.

Paryż, 18. 10. (PAT) Dokument ogłoszony przez Action Francaise, a wskazujący na tendencje Niemiec uchylania się od wypełnienia planu Davesa, podkreśla m. i. umyślne zmniejszenie dochodów w budżecie Rzeszy na pierwsze trzy miesiące roku budżetowego 1925—1926, co najoczywiściej jest spowodowane dążeniem do stałego zmniejszenia ciężarów podatkowych. I tak np. poważnie zmniejszone zostało opodatkowanie dochodów zarówno towarzystw, jak i osób prywatnych. Tendencje takie tem więcej dają do myślenia, gdy się zważy, iż dług publiczny Rzeszy zmniejszył się w miesiącach maju, czerwcu i lipcu o sumę 19 miljonów marek złotych, z drugiej strony budżet rozchodów zmniejszył się zaledwie w bardzo małym stopniu zupełnie nieproporcjonalnym do bardzo poważnego zmniejszenia budżetu dochodów, albowiem minimum kwot, niezbędnych na potrzeby państwowe krajów rzeszy i gmin musi być oczywiście zapewnione nawet, kiedy budżet dochodów tak rozmyślnie zredukowano. Wreszcie Niemcy prowadzą w ostatnich latach roboty publiczne na tak wielką skalę, jak tego dotychczas nigdy nie było. Cała ta polityka stwierdza raport, cytowany przez Action Francaise wyraźnie zmierza do wytworzenia deficytu budżetowego.

Paryż, 18. 10. (PAT). Wobec ogłoszenia w dzisiejszej porannej „Action Francaise“ poufnego raportu wysokiego komisarza francuskiego w Nadrenji Tirarda, wystosowanego w sierpniu do Brianda, wydane zostały zarządzenia przeprowadzenia dochodzeń co do autentyczności cytowanego dokumentu.

Nadzwyczajne zgromadz. Ligi Narodów odbędzie się 15 grudnia.

Paryż, 18. 10. (PAT.) W dniu 15 grudnia zwołane zostanie nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów celem załatwienia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi.

Komuniści niemieccy przeciwko manifestacjom nacjonalistycznym.

Lipsk, 18. 10. PAT. Dziś odbył się tu pierwszy kongres niemieckich uczestników wojny Reichskriegerbundu. W związku z tem t. zw. organizacja czerwonych żołnierzy urządziła zebranie manifestacyjne w celu zaprotestowania przeciwko kongresowi. Między uczestnikami kongresu a uczestnikami kontrmanifestacji doszło do starcia, przyczem 8 członków organizacji czerwonej zostało rannych tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Wrocław, 18. 10. PAT. Odbył się tutaj akt poświęcenia sztandaru Tannenberg-bundu z udziałem specjalnie zaproszonego gen. Ludendorffa. Gdy już większość zebranych rozeszła się, mniejsze grupy zwolenników partji lewicowych oraz komunistów otoczyły samochód Ludendorffa i zajęły groźną postawę. Dopiero policji udało się uwolnić Ludendorffa z rąk manifestantów.

Tekst układów locarneńskich.

Berlin, 17. 10. (PAT). „Vossische Zeitung“ podaje następujące szczegóły zawartych w Locarno układów.

Układy zachodnie:

Francja, Anglja, Belgja, Włochy i Niemcy obowiązują się nie przedsiębrać żadnych zmian granic przy użyciu siły. Wojna zaczepna jest niedopuszczalna. Zakazane są również wszelkiego rodzaju inwazje i podobne akcje, przyczem prawo obrony pozostaje nienaruszone. Zobowiązanie to stoi pod gwarancją wszystkich mocarstw. Gwarancja ta funkcjonuje nietylko zbiorowo, lecz także indywidualnie. Do tych zbiorowych gwarancji przyłączają się sądy arbitrażowe. Postępowanie w nich sformułowane jest według wzoru traktatów arbitrażowych zawieranych przez Niemcy.

Wszystkie konflikty prawne podawane będą do rozstrzygnięcia sądom rozjemczym, wszystkie inne — komisji pojednawczej. Postępowanie pojednawcze może zakończyć się w Lidze Narodów, jako w najwyższej instancji. Także i postępowanie arbitrażowe objęte jest gwarancją wszystkich mocarstw. Na wypadek ataku oczywistego gwarancje obowiązują automatycznie, bez postępowania, stwierdzającego oczywistość ataku. W tym wypadku potrzebna jest jednomyślna uchwała Rady Ligi Narodów.

Traktaty wschodnie:

Traktaty wschodnie nie są wcale połączone z paktem zachodnim. Są one wyłącznie traktatami arbitrażowemi. Nie przewidują one jakichkolwiek granicji. Także i tutaj występuje na jaw dwustronność. **Różnica między traktami wschodnimi a paktem zachodnim tkwi w obszernym wstępie. Termin trwania jest ten sam, co i w pakcie zachodnim, przewidzianą jest również możność wypowiedzenia.**

Art. 16. Protokół końcowy, dołączony do paktu, dotyczy art. 16 statutu Ligi Narodów. Mocarstwa, reprezentowane na konferencji, nie mogły zapewnić Niemcom stanowiska wyjątkowego, albowiem pod tym względem jest jedynie kompetentną Liga Narodów. **Obiecano Niemcom, że będą chronione przed niebezpieczeństwem moralnego odosobnienia gdyby się wyłączyły od egzekutywy Ligi Narodów. Uwzględnione przytem będzie położenie geograficzne, wojskowe i gospodarcze Niemiec.**

Wobec tego, że zastosowanie zarządzeń Ligi Narodów musi być uchwalone jednomyślnie, Niemcy, o ile wejdą do Ligi, będą mogły uchylić się od wykonania tych zarządzeń. **Niemcy uzyskały zatem na konferencji w Locarno co następuje: przeforsowały usunięcie jednostronnej gwarancji oraz wyłączenie Francji ze wschodnich traktatów arbitrażowych i zabezpieczyły sobie pewne wyjątkowe stanowisko w odniesieniu do art. 16-go Ligi Narodów.**

Niemiecka prasa prawicowa wyraża opinję, że umowy zawarte w Locarno są niezupełne. Nie odrzuca ich jednak zasadniczo. Prasa prawicowa domaga się, aby Niemcy położyły swój podpis definitywny pod traktaty tylko wtedy, gdy Francja wykona przyrzeczenia, dane ustnie w sprawie systemu okupacji w Nadrenji.

Wielkie przemówienie Painlevego w Nicei.

Układy locarneńskie. — Sprawa Maroka.

Nicea 18 10 Pat. Przybył tu Painleve. Na bankiecie, zamykającym kongres radykałów, wygłosił on dłuższe przemówienie, w którem mówiąc o układach locarneńskich, zaznaczył, że są one rezultatem konsekwentnej polityki kartelu lewicy, polityki, rozpoczynającej nową erę pod hasłem płodnej współpracy, łączącej narody europejskie. Zresztą ta szlachetna polityka nie wyklucza bynajmniej odpowiedniej stanowczości. W sprawie Maroka premjer **powiedział: wszystkie bramy, dające dostęp do kraju riffenów są w naszem posiadaniu.** Wszelkie nadużycia zostały w całości uchylone i ani jeden z naszych żołnierzy nie będzie pozostawał pod sztandarami ani o jeden dzień dłużej, aniżeli należy. Co się tyczy nowej polityki skarbowej, to mówca zaznaczył, że rząd będzie ją prowadził z całą niezbędną surowością i otwartością, przyczem nigdy nie będzie ona kierowana przeciwko poszczególnym obywatelom, a natomiast zawsze będzie miała na celu interesy ogółu. Premjer powraca do Paryża w poniedziałek w godzinach popołudniowych tak, by odbyć tam jeszcze narady z przejeżdżającym przez Paryż Chamberlainem.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Berlinie.

Berlin, 17. 10. (A. W.) Miasto było wczoraj widownią demonstracji komunistycznych. Jeden pochód udał się pod poselstwo węgierskie, protestując przeciw represjom stosowanym ostatnio przez rząd węgierski względem komunistów. Drugi pochód starł się z policją. Policjanci zostali obrzuceni kamieniami, w odpowiedzi na co dali w tłum szereg strzałów. Kilku robotników zostało rannych, kilku policjantów poszwankowanych.

W centralnym komitecie Czerwonej Pomocy dokonano wielkiej rewizji. Policja zabrała z sobą sporo materjału obciążającego, nikogo jednak na razie nie aresztowano.

Rosja pertraktuje z Łotwą i Czechosłowacją.

Moskwa, 18. 10. (PAT.) Przybyła tu czechosłowacka delegacja, mająca na celu zbliżenie pomiędzy Czechosłowacją i Rosją sowiecką, w szczególności — studjowanie gospodarczej i kulturalnej sytuacji Rosji sowieckiej. Delegacja składa się z szeregu uczonych, literatów i dziennikarzy.

Moskwa, 18. 10. (PAT.) Wczoraj przybyła tu łotewska delegacja rządu, składająca się z prawników i przemysłowców celem rokowań z rządem sowieckim w sprawie gospodarczego zbliżenia Łotwy do Rosji sowieckiej.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

OPINJA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Organ komunistów niemieckich „Die rote Fahne“ ocenia w następujący sposób wyniki konferencji w Locarno: „Porażka delegacji niemieckiej na całej linji. Pomimo rozmaitych klauzul, Francja zapewniła sobie jednak gwarancję bezpieczeństwa Polski. Otrzymała również prawo bez naruszenia paktu zaatakowania Niemiec na podstawie traktatów, wiążących ją z Polską. Równa się to w praktyce gwarancji, której początkowo opierały się Niemcy. Również w sprawie arbitrażu na Wschodzie granice Polski otrzymały gwarancję przez fakt wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Skutek tego jest taki, że Niemcy nie będą mogły podnieść sprawy „korytarza“ dopóki w radzie Ligi oprze się temu chociażby jeden jedyny głos. W najbliższym czasie Polacy otrzymają w radzie Ligi jedno miejsce, w praktyce więc jednomyślność stanie się niemożliwą. Ale nawet, gdyby była możliwą, pozostaje jeszcze na zasadzie par. 12 konieczność sądu arbitrażowego“.

SPRZECIW SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

„Vorwaerts“ jest widocznie niezadowolony z paktu z Polską i zapytuje: „Czy traktat arbitrażowy z Polską ma wogóle jakiś sens i nie jest tylko majakiem, jeśli niemal jednocześnie z jego podpisaniem, bo już 1 listopada znów trzy tysiące niemieckich optantów ma być zmuszonych przez władze polskie do opuszczenia ziemi, z którą się zrośli już od dziesiątków, a często nawet od setek lat? To wrażenie, które zresztą niema nic wspólnego z logiką prawniczą, ma jednak za podstawę zdrowe, szczere uczucie zdziwienia“. „Vorwaerts“ wylicza następnie cały szereg kwestji spornych, jakie istnieją obecnie między Polską i Niemcami, a mianowicie: likwidacja własności niemieckiej w dzielnicach „odstąpionych“, wojna celna td., dochodzi jednak do wniosku, że „niema nigdzie dwu narodów, które uzupełniałyby się tak szczęśliwie jak właśnie Niemcy i Polska“ i wyraża życzenie, aby nareszcie przyszedł ten czas, kiedy przysłowie, że dopóki słońce świecić będzie, Polak i Niemiec będą sobie wrogami, straci swą aktualność, choćby miało się to nie podobać niektórym krzykaczom szowinistycznym“.

PESYMIZM NACJONALISTÓW.

W artykule p. t. „Troska“, „Deutsche Allgemeine Ztg.“ daje wyraz swym rozważaniom pesymistycznym na temat konferencji w Locarno: Narady w Locarno są najlepszym dowodem, że godzina „porozumienia“ jeszcze nie wybiła i że rokowania o zawarcie paktu niemiecko - francuskiego na zasadzie równouprawnienia nie mogą jeszcze obecnie doprowadzić do celu. Już sam wyraz i żądanie paktu gwarancyjnego jest krwawą obelgą dla Niemiec. Przypomina to pokój Westfalski i jest dotąd w rękach wrogów Niemiec wygodnym pretekstem do mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne i przeszkadzania nam w dojściu do spokoju i równowagi. I jeżeli Francja nie wyzbywa się tej arogancji, która nie wpływa z żadnej konieczności narodowej, ani z potrzeby „zabezpieczenia się“, że stoi ona ciągle na gruncie owej pierwszej noty Bianda, jaką Ententa odpowiedziała na naszą propozycję paktu. Odpowiedź ta wywołała wówczas najwyższe oburzenie w całych Niemczech i głębokie wątpliwości o celowości całej niemieckiej polityki traktatowej. Zdaje nam się obecnie, że delegacja niemiecka w Locarno ma zamiar zapuścić się w umowy, budzące tutaj w kraju poważny niepokój. Zastrzeżenie, jakie miały Niemcy przeciwko par. 16 t. j. przeciwko prawu przemarszu wojsk francuskich, są jeszcze aktualne, zwłaszcza wobec właściwości militaryzmu francuskiego, który ani na chwilę nie spuszcza z oka swych własnych celów politycznych, jak tego dzień po dniu dowodziło zachowanie się Francuzów w prowincjach okupowanych. Zastrzeżenia te nabrały tymczasem jeszcze większego znaczenia i nie mogą być usunięte przez jakieś „oświadczenia“ delegatów Ententy w Locarno“.

ZADOWOLENIE Z WYNIKU KONFERENCJI W CZECHACH.

O ile wnosić można ze słów organu ministra Benesza, „Prager Presse“ Czechy są najzupełniej zadowolone z wyniku konferencji w Locarno, gdyż jak tu piszą „dawniejsze traktaty czesko - słowackie nie uległy zgoła osłabieniu, ale przeciwnie bezpieczeństwo granic czesko - słowackich zyskało przez niniejszą gwarancję. Przyczyniają się do tego w znacznej mierze mocarstwa zachodnie, zarówno Anglja jak i Francja, a kompletna harmonja uzupełnia wyniki konferencji w Locarno“.

OPTYMIZM W RZYMIE.

„Agencja Roma“ stwierdza, że wyniki konferencji w Locarno, rzymskie koła polityczne przyjęły z ogromnym optymizmem. „Podpisanie paktu gwarancyjnego co do granic Renu, jest więc zapewnione. Nie jest wykluczone, że narady w sprawie arbitrażu co do granic wschodnich zakończą się przyjęciem układów, które będą zawarte bezpośrednio po pakcie reńskim. „Agenzia“ podnosi również z uznaniem, że przedstawiciele wszystkich bez wyjątku państw wykazali szczerą chęć zapewnienia trwałego pokoju Europie.

MANDAT KOLONJALNY DLA NIEMIEC.

„Daily Express“, **wymieniając powody, które skłoniły delegację niemiecką** do wysłania Dr Kempnera z Locarno do Berlina, pisze, że dr. Kempner zabrał z sobą projekt paktu i listę ustępstw uzyskanych przez Niemcy w ciągu konferencji. „Daily Express“ twierdzi, że między ustępstwami temi figuruje pozycja, zapewniająca Niemcom mandat kolonjalny. Niemcy straciły w czasie wojny wszystkie swe kolonje afrykańskie. Od dwu lat już trwa w Niemczech stałe wzmagające się dążenie do uzyskania mandatu w przedwojennych posiadłościach zamorskich. (Przypuszczać wolno, że powyższa wiadomość jest podana przez „Daily Express“ tendencyjnie jako preludjum do możliwej kampanji anty - Chamberlainowskiej w wypadku doznania przez ministra angielskiego porażki w Locarno. Gdyby jednak była w wiadomości tej choćby część prawdy, uczyniłaby ona polskie zastrzeżenia co do niemieckiego „Drang nach Osten“ płonnemi, a niemiecka potrzeba ekspansji zaspokojona byłaby kosztem zdobyczy wojennych Anglji. — Przyp. Red.)

Druga konferencja polsko-litewska

Zebrała się w Lugano druga konferencja polsko - litewska. Delegacja polska przybyła na rokowania w tym samym składzie, w którym prowadziła układy w Kopenhadze, z p. Leonem Wasilewskim na czele. Delegacja litewska natomiast uległa radykalnemu odnowieniu składu osobowego. Na czele jej stanął zamiast p. Sidzikauskasa p. Szaulis.

Już sam ten fakt wskazuje na różnicę stanowiska obu stron rokujących.

Polska prowadzi układy spokojnie z wyraźnem i szczerem dążeniem do porozumienia w konkretnych sprawach. Czyniąc maksimum ustępstw, za sprawy takie Polska uważa kwestje konsularne, ekonomiczne i komunikacyjne. Litwa przystąpiła do układów w stanie wielkiego zdenerwowania, które jeszcze w trakcie rozmów kopenhaskich pod wpływem wewnętrznych spraw litewskich wzmagało się. Nie jest to najpomyślniejszą okolicznością dla układów, ale złe wpływy tej sytuacji paraliżować może tylko spokój i wytrwałość w dążeniach pacyfikacyjnych delegacji polskiej.

Aby zrozumieć stan duszy delegacji litewskiej, trzeba sobie przypomnieć, że Litwa od początku uważa za uwłaczające dla siebie rokowania z Polską. Odebrać Wilno, a potem rokować — oto właściwe stanowisko litewskie. Żaden rząd kowieński aż do czasów gabinetu p. Petrulisa nie miał odwagi zejść z tego stanowiska.

Dziś wiemy, że i p. Petrulis, który odważył się na taką zmianę pod wpływem rzeczywistości, też w pół drogi uląkł się i w rezultacie mieliśmy przerwę w układach i przeprowadzkę z Kopenhagi do Lugano.

Rada Ambasadorów po załatwieniu sprawy Klajpedy, natychmiast zwróciła się do Polski i Litwy z wezwaniem do wszczęcia rokowań w sprawach stosunków dyplomatycznych, konsularnych i ekonomicznych. Polska odpowiedziała na to gotowością do rokowań. Litwa powtórzyła swoje: non possum.

Było to w czerwcu 1924 r. Rada Ambasadorów raz jeszcze w grudniu 1924 r. zwróciła się z okazji ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej tym razem już tylko do Litwy z przypomnieniem o wszczęcie rokowań. I tym razem otrzymano wykrętną odpowiedź.

A tymczasem życie szło naprzód. Polska dawała sobie radę z brakiem umowy z Litwą i nasz handel drzewny rósł: rozwijał się, spław przez Niemen zastąpiono Dźwiną. Zaś Litwa w ciężkiej sytuacji gospodarczej, uzależniona ekonomicznie od Niemiec, zaczęła tracić Kłajpedę, rujnując ją materjalnie, i wzmagając przez to „Einheitsfront“ w tym kraju, domagający się przyłączenia Kłajpedy z powrotem do Prus Wschodnich.

Gabinet p. Petrulisa zrozumiał, że trzeba ułożyć się z Polską, ograniczył zakres układów, wykluczając z nich porozumienie, co do reprezentacji dyplomatycznej.

Układy potoczyły się dosyć wartko. Ale... opozycja w Kownie czuwała: pan Petrulis i jego rząd znaleźli się pod zarzutem wyrzeczenia się Wilna, ulękli się, zdezawuowali własne instrukcje, posłane p. Sidzikauskasowi i podali się do dymisji.

Opozycja, złożona głównie z ludowców i socjalistów, w gruncie rzeczy szydziła z gabinetu p. Petrulisa. Teraz już wyraźnie piszą pp. Woldemaras i Smietona, że zgoda na polski konsulat w Kłajpedzie nie powinna była nikogo przerażać i że nawet propozycja litewska, żeby interesów konsularnych Polski bronił Francuz, była realnie gorsza dla Litwy, bo Francuz będzie gorliwiej bronił spraw polskich, niż Polak.

Wyraźnie więc okazało się, że nie o meritum sprawy chodziło, a o obalenie rządu „Krikszczjonów“. Nowy gabinet p. Bystrasa złożył deklarację, w której powtórzył sakramentalną formułę o Wilnie i nolens volens musiał przystąpić do układów z Polską, wciąż czując nad sobą miecz Damoklesa opozycji.

Wszystko to nie stanowi dobrych horoskopów dla układów w Lugano, ale jednak wymagania życia mogą ten horoskop radykalnie zmienić.

A. B.

— **Żydzi w Rosji.** Przed sądem sowieckim w Płoskirowie stanął Charlikow, komunista, prezes sowietu w Mikołajewie i jego zastępca Kruształ. Akt oskarżenia zarzucał im „uprzywilejowanie“ ukraińców na niekorzyść żydów. Wyrażać się to miało w uprzejmem traktowaniu nieżydów, a w nieuprzejmem — żydów.

Procesem zainteresowało się namiętnie żydostwo całej Ukrainy. Charlikow zapytany na procesie, co ma na swoją obronę, oświadczył, że nigdy inaczej do żydów mówić i tak nie będzie jak „żydowskaja morda“ — bo takim pijawkom to inaczej nie warto.

Pod presją kilkutysięcznego tłumu, odgrażającego się sądowi — płoskirowski sąd skazał Charlikowa na 5 lat ciężkiego więzienia, a Kruształa na 3. Obydwu ponadto usunięto z partji komunistycznej.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“)

Minister Skrzyński przybył do Warszawy.

Wizyta u prezydenta Wojciechowskiego i premjera Grabskiego. — Konferencja z przywódcami klubów. — W środę min. Skrzyński wygłosi obszerne expose.

Warszawa, 19. 10. (Tel. własny). Dziś o godz. 9 przybył do Warszawy minister Skrzyński. Złoży on natychmiast sprawozdanie o Locarno prezydentowi Wojciechowskiemu i premjerowi Grabskiemu, poczem weźmie udział w przyjęciu u premjera.

Projektowana jest na dzień dzisiejszy specjalna konferencja min. Skrzyńskiego i premjera Grabskiego z przywódcami klubów sejmowych, na której min. Skrzyński poinformuje przywódców klubów o przebiegu i rezultatach konferencji locarneńskiej.

Jak donoszą z kół politycznych, posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych zostało wyznaczone na środę o godz. 11-ej rano. Na posiedzeniu tem minister Skrzyński wygłosi dłuższe eksposé o naszej polityce zagranicznej, oraz zapozna szczegółowo posłów z traktatami, zawartemi w Locarno i z rezultatami, osiągniętemi przez delegację polską.

Jutro Sejm obradować będzie nad sytuacją gospodarczą.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wl.) We wtorek rano zbiera się plenum sejmu dla przeprowadzenia dyskusji zasadniczej o gospodarce państwowej. Pierwszy głos na posiedzeniu zabierze pos. Głąbiński. Debata zapowiada się nader ciekawie. Obrady toczyć się będą codziennie, tak, że głosowania oczekiwać należy pod koniec tygodnia.

Walka Banku Polskiego z czarną giełdą.

Warszawa, 19. 10. (A. W.) Bank Polski zamienił część swego salda rachunkowego w New Yorku na dolary, których transport przybędzie drogą na Gdańsk, i zostanie umieszczony w skarbcu. Obecnie Bank Polski rozporządza kilkoma miljonami banknotów dolarowych, co pozwoli mu skutecznie walczyć przeciw machinacjom czarnej giełdy.

Otwarcie szkoły lotniczo-samochodowej.

Warszawa, 19. 10. (A. W.) Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia państwowej szkoły średnio-technicznej lotniczo-samochodowej. Obecni byli premjer Grabski, rektor Politechniki, profesor politechniki Rodziszewski, delegat ministerstwa przemysłu i handlu Jung, prezes Stowarzyszenia Techników Wańkowicz i inni. Kurs nauk 4-letni. Kandydatów zgłosiło się 160 — przyjęto 61.

Nowa maszyna papiernicza w Polsce.

Warszawa, 19. 10. (A. W.) Wczoraj odbyła się wieczorem na Mokotowie uroczystość poświęcenia nowej maszyny papierniczej, która ma dostarczyć 8 ton papieru z wodnemi znakami dziennie. Urządzenie jej usunie potrzebę sprowadzania tegoż papieru z zagranicy.

Straszne katastrofy kolejowe we Włoszech i Indjach.

32 zabitych — około 100 osób rannych.

Wiedeń, 18. 10. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Na dworcu w miejscowości Bressana we Włoszech północnych najechał pociąg towarowy na stojący na stacji pociąg osobowy, przyczem 12 osób straciło życie, a około 50 osób jest rannych. Maszynista i palacz nie zahamowawszy pociągu, wyskoczyli w ostatniej chwili i zbiegli.

Paryż, 17. 10. (PAT.) Dzienniki donoszą z Kalkutty, iż w pobliżu Haliza (?) nastąpiło zderzenie się pociągów. 20 osób zostało zabitych, zaś około 50-ciu odniosło rany.

Olbrzymie pożary we Francji i Anglji.

Pożar zniszczył 150 worków z listami wartościowymi. — Wielka fabryka w płomieniach. — Olbrzymie straty.

Paryż, 18. 10. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rouen, iż pożar zniszczył tam wagon pocztowy, zawierający 150 worków z listami wartościowemi, przeznaczonemi dla Ameryki Północnej. Straty oceniane są na kilka miljonów franków. Zdołano jednak ocalić worki, zawierające około miljona dolarów.

Londyn, 18. 10. (PAT.) Pożar zniszczył częściowo wielką fabrykę włókienniczą w Shadwell. Straty są znaczne. Drugi wielki pożar wybuchnął w Nothing Hill. Przy gaszeniu towaru pracowało 20 pomp. Straty nie zostały jeszcze obliczone.

WYSTAWA KURSU DLA DORASTAJĄCYCH.

Warszawa, 19. 10. (A. W.) Wczoraj otwarto Wystawę Kursu dla dorastających miasta Warszawy z okazji 10-lecia istnienia kursów. Instytucja ta cieszy się powszechnem i zasłużonem uznaniem.

KRASSIN ODWOŁANY Z PARYŻA.

Paryż. (A. W.) Do Paryża przybył podobno już zastępca Krassina. Krassin został odwołany do Moskwy, jak francuskie pisma podają, prawdopodobnie już na swoje stanowisko nie wróci.

Z różnych stron.

— W Królewcu odbyło się zebranie komitetu wschodnio-niemieckiej partji ludowej. Na zebraniu podkreślono konieczność powrotu odebranych ziem do Niemiec.

— Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin przybył do Wiesbaden i zamieszkuje w hotelu „Cztery Pory Roku.“

— Czternasty kongres komunistycznej partji został zwołany do Moskwy na dzień 15 grudnia rb.

— Nad południową Serbją przeszła silna śnieżyca, poczem zaznaczył się silny spadek temperatury.

— Minister pełnomocny Rumunji odjechał stąd do Angory. Podróż jego ma podobno na celu przeprowadzenie narad z rządem tureckim co do ewentualnego powołania do życia bloku czarnomorskiego.

— W Białogrodzie została otwarta jesienna sesja skupczyzny.

Migawki.

Rozkosze enperowca.

Wiadomo, że enperowcy nie wiedzą, co czynią, nie wiedzą od góry do dołu: od liderów do ostatniego szeregowca i ciury tego przez rozwój uświadomienia warstwy robotniczej za niechybną parcelację skazanego obozu. Dowodów nie brak na każdym kroku spotkać można ich obfitość. W programie sąsiadują z sobą w przykładnej zgodzie i żydowska walka klas i chrześcijańskie zasady nie dlatego, aby głowy enperowskie były tak obszerne ale, że w nich jeszcze chaos, z którego żadne słońce wyłonić się nie może. W taktyce to samo: raz idą ręka w rękę z różnymi intrygantami i oberwańcami z różnych mniejszości przeciwko polskim stronnictwom narodowym — to znowu Polakom rzetelnym zarzucają brak patrjotyzmu. Cóż dopiero na posiedzeniach rad miejskich a tembardziej na wiecach. Przychodzi wniosek pod obrady — enperowcy nie rozważają go z punktu widzenia potrzeby, dobra miasta, ale pod tym kątem widzenia: jeżeli wnioskodawca nasz, to projekt doskonały, ale jeżeli nie nasz, to: precz z nim. Podczas głosowań wszelkich są skrajnymi monarchistami: miast rozumowania kieruje nimi komenda: ręce do góry i szlus. Natomiast na zebraniach wiecowych występują radykalnie za wolnością słowa choćby ono najnudniejsze było i najodleglejsze od rzeczy; naturalnie za wolnością słowa dla swoich, bo co obcych, to: stul pysk, zamknij mu gębę itp. z niezrównanego słowniczka partyjn. Ale i tu nie wiedzą, co czynią, bo na wstępie wiecu podniecają: lej go w łeb ect. (walka klasowa) a gdy się sala rozgrzeje i krew tryska, wtedy: podajcie sobie ręce, przebaczcie sobie, kochajcie się (zasady chrześcijańskie a może obawa przed policją).

Ludzie podobno złośliwi mawiali, że te wszystkie zygzaki enperowców tłomaczą się nie tyle ich niedorozwojem uświadomienie, ile tego ostatniego nadmiernem zalewaniem przez „czystą“, „gorzką“ lub ze słodkiemi kropelkami. Oburzali się na to — plotki. Tymczasem potwierdzenie tych właśnie „plotek“ znajdujemy czarne na białem, znajdujemy nie w jakimś chadeckim, ale właśnie w oficjalnie enperowskim organie, w toruńskim: „Głosie Robotnika“. Drukuje on wielkiemi literami ogłoszenie, w którem znajdujemy taki apel do jego ludzi partyjnych: Enperowcu! chcesz zaznać tanich i przyjemnych rozkoszy, wtenczas żądaj tylko: .. likiery, wódki, rumy i wypalanki.

Ani słowa, — piękna propaganda, trafne rozwiązanie tajemnicy: dlaczego enperowcy tak często nie wiedzą, co czynią, oraz potwierdzenie naszych przypuszczeń o parcelacji, której zwykle ulegają ci, którzy widzą rozkosz w „szklanym bogu“, w obanderolowanej flaszce i wysuszaniu do dna kieliszka.

(a. i.)

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (48.

— A pan też „bieżeniec“ (uchodźca)?

— Nie, ja jestem jeniec cywilny...

— Ach tak, to pan ma pierwszeństwo. — Jutro niech się pan pcha do komendanta, zaraz panu wyda przepustkę do Mińska. Pan jest w lepszym położeniu niż my.

— Dziękuję panom, — powiedział Leski i powrócił wolnym krokiem do Mani.

— Źle jest, proszę pani, — powiedział, — musimy tu czekać przynajmniej do jutra rana.

— A to wyśmienicie. Bardzo mi się tu podoba... Wesoło, tyle ludzi obozuje, jak na majówce...

— Nieco tylko jeszcze za zimno.

— To sobie rozpalimy ognisko...

Widząc, że wypadnie noc tu spędzić, Roman zakrzątnął się koło uczynienia odpowiednich przygotowań. Pożyczoną siekierą narąbał gałęzi ze stojących tuż sosen, zrobił z większych maleńki szałas, przed którym rozpalił ognisko.

Mania rozgospodarowała się. Z ubrania wierzchniego i poduszek zrobiła dla siebie posłanie w szałasie. Przy ogniu zagotowała wodę na herbatę. Produktów spożywczych przywieźli z sobą dosyć, mieli się czem posilić. Przed nadejściem jeszcze nocy, Mania położyła się spać, była bowiem bardzo zmęczona jazdą koleją. Roman zaś drzemał przy ognisku, podtrzymując je ciągle w obawie, żeby Mani nie było zimno.

Nazajutrz Mania obudziwszy się wczesnym rankiem uskarżała się na dreszcze, które ustąpiły po napiciu się herbaty.

Chcąc dziś koniecznie rozmówić się z komendantem, udał się Leski wcześnie do rogatki, aby tam przynajmniej stanąć w pierwszym szeregu.

Po godzinie oczekiwania przyszedł wreszcie młody jakiś porucznik, komendant, i natychmiast został obstąpiony przez liczne rzesze. Roman pokazał mu otrzymane w Penzie papiery i jako powracający jeniec cywilny dostał zaraz przepustkę do Mińska dla siebie i siostry. Z trjumfem przybiegł do Mani i pokazał jej cenny dokument.

Choć pociąg w stronę Mińska odchodził dopiero przed wieczorem, jednak podróżni nasi zaraz przeszli przez rogatkę na „niemiecką stronę“, ścigani zazdrosnemi spojrzeniami tych, którzy tu jeszcze pozostać musieli.

Gdy przeszli przez rogatkę, Mania powiedziała z westchnieniem:

— Teraz dopiero, gdy nas od okropnych rządów bolszewickich dzieli ten kolczasty drut, pozbyłam się niepokoju, dręczącego mnie ciągle od śmierci rodziców.

— W ojczyźnie rozpocznie pani inne życie i zapomni tam o tych wszystkich przejściach.

Wreszcie nadszedł z taką niecierpliwością oczekiwany pociąg. Składał się on on wyłącznie z wagonów towarowych, zupełnie nieopalanych. Podróżni nasi postarali się ulokować dość wygodnie, gdyż do Mińska trzeba było jechać stąd jeszcze półtory doby, gdyż w kierunku prostym jechać nie można było z powodu uszkodzenia mostów.

W nocy Mania znów miała się niedobrze, miała nawet gorączkę. Mało się jednak tem przejmowała, w takiem bowiem była radosnym nastroju.

W Mińsku należało odbyć kwarantannę, poczem by to można się puścić w dalszą drogę. Zaraz po przybyciu do tego miasta zgłosił się Leski do Komitetu Polskiego i poprosił o informacje, jak ma postępować, aby mógł jaknajprędzej dalej jechać.

— No, — powiedział starszy jakiś pan, — tu jest kwarantanna, obowiązująca wszystkich powracających z Rosji.

— A czy nie można się jakoś od tego obowiązku wykręcić? Nie bardzo bym chciał tam siedzieć, bo siostra moja jest niezdrowa...

— Ha, niech pan spróbuje... Podobno trzeba dać tylko dwadzieścia pięć rubli na punkcie sanitarnym dyżurnemu podoficerowi.

— Co też pan mówi, — zawołał Stach zdumiony. — Podoficer niemiecki bierze łapówkę... To nie do uwierzenia.

— A jednak .. Mój panie, — wojna zdemoralizowała wszystkich.

W każdym razie Stach postanowił skorzystać z tej informacji i spróbować dopomóc sobie łapówką na punkcie sanitarnym.

Z powodu powstrzymania powrotu uchodźców na punkcie sanitarnym wielu interesantów nie było. Przeczekawszy, aż podoficer załatwi ich wszystkich, Stach podszedł do niego, i, pokazując mu swój dowód osobisty, w środek którego położył dwadzieścia pięć rubli, zapytał:

— Proszę pana, czy nie mógłbym uniknąć kwarantanny? Jadę z siostrą, jesteśmy oboje zdrowi, wracamy z zdrowej okolicy...

— No, no, — odpowiedział podoficer, — chowając skrupulatnie do kieszeni pieniądze. — Zobaczę...

Po chwili zwrócił Stachowi papiery, przyłożywszy na nich stempel „kwaratanna adbyta“. „Ospa szczepiona“.

— To już mogę jechać bez przeszkód? — zapytał.

— Jedź pan z Bogiem, a nam głowy już nie zawracaj, — krzyknęło niemczysko.

Leski był uszczęśliwiony, że tak łatwo i tak niewielkim kosztem udało mu się tu załatwić, i oburzony z powodu takiego łapownictwa wśród dawnych towarzyszy broni.

Teraz już otrzymanie przepustki wprost do Poznania było tylko drobną formalnością. Po załatwieniu jej Stach odetchnął. Udało mu się nad podziw szczęśliwie przebyć wiele tysięcy kilometrów i teraz już tylko półtorej doby drogi dzieli go od rodzinnego miasta.

Ponieważ Mania była zmęczona i nie bardzo dobrze się czuła, pozostali na noc w Mińsku, aby mogli się wyspać po tylu niewywczasach podróży.

Nazajutrz z bijącem ze wzruszenia sercem podąży Stach na dworzec kolejowy: był to już ostatni etap w jego podróży. Teraz dopiero w ostatniej chwili zjawiły się w jego umyśle refleksje, czy nie prostępuje nieoględnie, wracając pod cudzem nazwiskiem do miasta, w którem go znają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Film polski.

Rząd winien się tem zainteresować. — Chodzi o setki miljonów. — Znaczenie moralne. — Skuteczna propaganda.

Wszyscy dokładnie znamy nasze poczciwe kinematografy, niejednokrotnie przypatrywaliśmy się programom ze „szlagierami" amerykańskiemi i bez nich, widzieliśmy jak młodzież nasza przepada za „Ediem Polo" lub „Hary Peelem".

Gdzieś w najgłębszych podkładach naszej psychiki budziła się refleksja, że nie wszystko jest w porządku, ale ostatecznie przechodziliśmy nad sprawą kina do porządku dziennego.

Dla każdego przedsiębiorcy kinowego nie powszednią jest sensacją, jeśli może pokazać na ekranie film rodzimej produkcji „Polski film", popierajmy wytwórczość krajową! — na wystawach kinowych wywieszają barwy polskie i państw zaprzyjaźnionych, na afiszach malują niezdarnie podobiznę któregoś ze znakomitych mężów opatrznościowych Polski — i publiczność płynie falą oglądać polskie kino.

Wszyscy są zachwyceni nie biorąc w rachubę tych nie wielu, którzy irytują się i klną „Przystanek tramwajowy" i jego tajemnice, lub niedwuznacznie pragną zlinczować „Niewolnicę miłości". Ale to nieliczni, wszyscy inni są bardzo zadowoleni, uśmiechają się do siebie czule, ale z zadowoleniem oddychają wtedy, kiedy jako „wkładka" idzie amerykańska komedja.

I tak wszystkie polskie filmy nie mają na ogół powodzenia.

Obliczono, że w amerykańskiem eksporcie, produkcja filmowa zajmuje drugie miejsce, w eksporcie zaś Niemiec, Francji, Anglji nie mniej poważne pozycje. Dalej obliczono, że 30 proc. filmów wyświetlanych w kinach polskich jest produkcji amerykańskij 30 proc. niemieckiej, 25 proc. francuskiej, 15 proc. angielskiej i włoskiej, a polskiej tylko tak, gdzie miejsca dla niej starczy.

Przyjąwszy, że w Polsce jest 400 kin, które co 3 dni wyświetlają nowy film (a czasem 2 i 3 filmy) na miesiąc otrzymamy pokaźną cyfrę 4000 filmów zagranicznych, wyświetlanych w polskich kinach.

Jeżeli tedy , przyjąwszy średnio, kosztuje film zagraniczny 5—10 000 zł., otrzymamy miesięcznie skromną sumkę 20—40 miljonów zł.

Kilkanaście miljonów miesięcznie odpływa zagranicę. Ale na tem nie koniec. To dopiero strona finansowa tego interesu. Jest jeszcze nie mniej ważna strona moralna, duchowa.

Wszystki kraje, gdzie produkcja filmowa wkroczyła na tory racjonalnej, planowej pracy, posiadają specjalną tradycję w zestawieniu programów i do programów tych odpowiednie filmy.

W Ameryce naprzykład kładzie się bardzo silny nacisk na pierwszą część programu kinowego, aktualną, dydaktyczno-wychowawczą i estetyczną w ściślejszym znaczeniu. Filmy takie wymagają naturalnie specjalnych przygotowań są daleko droższe, do nas się przeto nie dostają. Polskie agencje filmowe, poza kilku „szlagierami" do wielkomiejskich kin, sprowadzają filmy, wyświetlane za granicą na przedmieściach, i do gustów przedmiejskiej publiczności zastosowane.

Są też przeważnie filmy sensacyjne, na prędce klecone, dalekie od wszelkiej wartości estetycznej i dydaktycznej.

Nie dość więc na tem, że waluta polska odpływa w olbrzymich ilościach za granicę, ale jeszcze otrzymuje za nią towar lichy, gangrenujący dusze społeczeństwa.

— Zwiekszyć produkcje krajową! — krzyknie ktoś nie bez racji.

Zapewne, jedyna rada. Z tem jednak zastrzeżeniem, że musi nastąpić zupełna zmiana w poglądach na polską wytwórczość filmową. Nie mający sensu, film polski jest po stokroć gorszy od wszystkich sensacyj amerykańskich.

— Początki, początki, panie kochany — próbuje ktoś apelować.

— Przepraszam, zaściankowość, głupota i zła wola. Dobry film to kapitał (i to niezbyt duży) kapitał i literat.

Za jeden miesiąc wwozu obcych filmów stanąć może polska wytwornia pierwszej klasy, zaopatrzona w pierwszorzędne maszyny i rekwizyta, z całym aparatem operatorów, narazie zagranicznych. Zaś literatów zdolnych i reżyserów pomysłowych możnaby w Polsce znaleźć bardzo wielu.

W całej tej sprawie tkwi poza wszystkiem pierwiastek państwowego znaczenia. Zrozumiano to wreszcie u góry, że na nic wszelkiego rodzaju sanacje finansowe, jeśli pieniądz odpływać będzie poza granice kraju. Sporządzono nawet listę towarów zakazanych do importu, ale na niej obok wielu zupełnie niepotrzebnych rzeczy niema filmów.

Otóż w tem, aby film przeznaczony do wyświetlania w polskim kinie, w polskiej wytwórni był sporządzony — zainteresowany jest bardzo silnie rząd. Jeśli niema w prywatnych rękach odpowiednich kapitałów, muszą się znaleść na stworzenie wielkiej wytwórni filmowej polskiej, kapitały i kredyty rządowe. Jest to koniecznością chwili, a praca ta będzie wchodzić równie dobrze w zakres sanacji, tylko, że sanacji rozumnej i planowej.

Wadą polskich filmów jest brak jeszcze dobrych scenarjuszy. Nie wystarczy być dobrym pisarzem beletrystycznym, aby napisać dobry scenarjusz. Jednak nie wątpliwie pośród tylu tysięcy ludzi piszących w Polsce, znajdzie się wielu i takich, którzy ten „nerw kina" dobrze wyczują i którzy potrafią napisać dobry scenarjusz.

W ostatnim numerze „Oświaty Polskiej" dr. B. Kozłowski w dłuższym artykule, zastanawia się nad metamorfozą kina w latach ostatnich, stwierdza on, że kino przestało być za granicą widowiskiem, zabawą, a stało się poważną placówką podnoszenia ludzi we wszystkich kierunkach. Zasługą to jest osób rozumiejących potęgę i wpływ filmu na psychę tłumów, ludzi, którzy musieli wywrzeć presję moralną na przedsiębiorców kinematograficznych.

Przykładem dla dr. Kozłowskiego jest znów Ameryka. Każdy program w kinie amerykańskiem układany jest podług pewnego planu. Na początku jest zazwyczaj obraz, przedstawiający bieżące wypadki i wydarzenia, z dziedziny produkcji gospodarczej, handlowej, odkryć i wynalazków, z dziedziny życia armji — wszystko to znajduje odzwierciedlenie w tym obrazie krótko zwięźle, bez zbytnich wydłużań. Jest to, jakgdyby tygodniowe pismo, tylko żywe i barwne.

Z filmu takiego bije żywiołowy pęd tworzenia radosnego dla dobra kraju i obywateli.

W dalszym ciągu programu jest albo jakiś fragment z życia przyrody, albo obrazek historyczny, albo też film z dziedziny estetyki stosowanej: taniec, balet. Clou programu, dramat filmowy, stworzony też według pewnych rozumnych wskazówek.

Pierwsza z nich to silna wiara w siłę i wolę człowieka, dalej, estetyczne przeprowadzenie zwycięstwa, pierwiastka dobrego nad złym. Następną cechą takiego dramatu to optymizm, wiara w życie i powodzenie. Jest źle, ale będzie lepiej. Każdy z nas posiada swój szczęśliwy dzień w życiu. Żyjemy przecież w państwie, w którem każdy ma równe możliwości zdobycia dobrobytu.

Film tak skonstruowany, w ramach estetycznych, nie moralizujący, lecz pokazujący życie w lepszych jego fragmentach — jest dźwignią społeczną.

Czemużbyśmy, naród pesymistów i urzędowych narzekaczy, nie mieli stwarzać zdrowego optymizmu przez film? Czyż u nas na zawsze ma pokutować idea niezadowolenia? Tak więc przy konstruowaniu scenarjusza musi być autor zarazem poetą, psychologiem, socjologiem i dobrym obywatelem.

Zdolnych aktorów i reżyserów mamy pod dostatkiem. Trzeba ich tylko fachowo (!) „przekształcić". Wszak słusznie ktoś zauważył, że bardzo wiele t. zw. „gwiazd" kinowych jest pochodzenia polskiego. Przygotowanie więc całego aparatu jest kwestją czasu i dobrej woli społeczeństwa i rządu.

Polska jest krajem bogatem. Posiada starą kulturę, silne tradycje pracy, zupełnie nowoczesne pracownie naukowe — a więc wszystko to, co pokazane rozumnie może się stać atutem podniesienia ducha w narodzie, rzeczy tak bardzo dzisiaj potrzebnej. Pokazując te wszystkie bogactwa może film apoteozować niewidocznie ideę pracy, jako tego jedynego, w naszych stosunkach, warunku, który nas z narodu narzekającego i niezadowolonego, może uczynić narodem potężnym, wielkim i świadomym swych sił.

A i dla propagandy zagranicą, tam gdzie gnieżdżą się przesądy o „polskim barbarzyństwie", taki film polski może być więcej znaczącym, niż wszystkie wystawy i ekspanzje propagandowe.

Powinien nastąpić stan, kiedy Polska większość filmów, wyświetlanych w kinach, u siebie sporządzi, a tyle ile z zagranicy sprowadzi, tyle wywiezie swoich.

Taki stan rzeczy zatrzyma polski pieniądz w kraju, da zarobek tysiącom ludzi — a na społeczeństwo wywrze zbawienny wpływ.

Polski film, w polskim kinie — oto kwestja, domagająca się rychłej odpowiedzi w formie podjęcia się realizacji słusznych i koniecznych postulatów.

M. S.

Z bliska i z daleka.

— **Aresztowania w Moskwie.** Wiedeńska „Neue Fr. Presse" donosi z Moskwy, że w ostatnich dniach aresztowano tam wielu emigrantów rosyjskich i b. oficerów węgierskich, przebywających w Rosji. Władze moskiewskie utrzymują, że aresztowani byli szpiegami i agentami policji węgierskiej.

— **Bomba na zabawie.** W miejscowości Mondot pod Bordeaux (poł. Francja), pewien 19-letni chłopiec rzucił bombę do sali, w której odbywała się zabawa taneczna, z okazji święta winobrania. Wybuch bomby ranił ciężko 11 osób, z których dwie niebawem zmarły. Aresztowany sprawca tego zamachu oświadczył, że był to akt zemsty na jego narzeczonej, która tańczyła z innymi.

— **Katastrofa hydroplanu.** Obok Turynu na wyspę, położoną na rzece Pad, spadł dziś hydroplan, lecący ze Spezii Pilot został zabity, obserwator ciężko ranny.

— **Proces w więzieniu.** Z Kowna donoszą, że rozpoczął się tam proces przeciw przeszło 100 więźniom więzienia kowieńskiego, oskarżonym o bunt w dn. 27 czerwca 1924 r. Proces odbywać się będzie w murach więzienia, gdyż władze litewskie obawiają się ewentualnej ucieczki więźniów.

— **Wojownicze niewiasty.** W Nowym Jorku na zebraniu związku zawodowych robotnic krawieckich doszło do gwałtownych scen. 800 uczestniczek zażądało, ażeby radykalny zarząd złożył swój urząd. Pozostałe członkinie nie chciały się na to zgodzić. Doszło do bójki między kobietami. 45 kobiet odniosło ciężkie rany.

Rozmaitości.

× **Duch, który całuje.** Na jednym ze spirytystycznych seansów, który w Paryżu urządzono, z okazji obrad międzynarodowego kongresu spirytystów, na żądanie księżny Hamilton zjawił się duch, zwany Madeline.

Ta Madeline jest duchem, który odznacza się tem, że całuje uczestników seansu, a francuscy spirytyści twierdzą, że jest to astralne ciało 19-letniej dziewczyny, zmarłej we Francji w 1908 roku.

W czasie kontaktu z tym całującym duchem, uczestników, ogarnął pewien niepokój, który znalazł drastyczny nieco wyraz w odruchu niejakiego pana Thibaulta, który ze wzruszenia silnie uszczypnął swoją sąsiadkę w obnażone ramię Przerażona dama krzyknęła, wskutek czego spłoszony duch zniknął. Pan Thibault został wykluczony z zebrania za swój nieodpowiedzialny postępek.

Na tym samym seansie wywołano ducha króla Edwarda. Gdy księżna Hamilton, która wywołała ducha zmarłego monarchy, zwróciła się do niego, nazywając go jego królewską mością, posłyszała odpowiedź: „tutaj niema żadnych królów. Nazywaj mnie poprostu Teddy".

Kpt. BOLESŁAW GIELG.

Z dziejów pomnika księcia Józefa w Warszawie.

(Wspomnienie z opazji 112 rocznicy tragicznego zgonu 19. X. 1813 r.)

W stolicy kraju, w Warszawie, na placu Saskim przy wejściu do ogrodu Saskiego, na tle pięknej kolumnady gmachów Sztabu Generalnego stoi wzniesiony wysiłkiem całego społeczeństwa, jako symbol wdzięcznej pamięci Narodu, posąg spiżowy szlachetnego Bayarda polskiego, tego, który według słów Niemcewicza „walczył bez trwogi i żył bez skazy", bohatera narodowego Józefa księcia Poniatowskiego. Na pięknym piedestale z płyty metalowej i kamiennej podstawy zdała widnieje majestatyczna postać księcia Józefa, wyobrażająca konnego jeźdzca na wspaniałym rumaku arabskim z mieczem w prawej dłoni i z symbolicznym orłem białym na piersiach w stroju rzymskim (tunika), — postać ornamentalnie bardzo upodobniona do powszechnie znanego z piękności monumentu Marka Aureljusza kapitolińskiego w Rzymie. Okiem dumnem i spokojnem, pełnem zadowolenia ze spełnionych w życiu czynów, spogląda zwycięzca z pod Raszyna na rozpościerający się przed nim szeroki dziedziniec, na którym żołnierz polski po ostatecznem usunięciu śladów wrażej wiary i przemocy — soboru, znów odbywać będzie w dniach wielkich świąt narodowych rewje, zapatrzony w swego Wodza i w Nim szukający natchnienia. Pomnik ten — to dzieło mistrza duńskiego, sławnego snycerza, profesora Alberta (Bartłomieja) Thorwaldsena z Kopenhagi, a apoteoza w nim rzymska — to wyraz uznania dla heroizmu i prawdziwej sztuki, nadająca posągowi prawdziwą nieśmiertelność.

Nim jednak pomnik ten zajął należne mu miejsce i wrócił na łono odrodzonej Rzeczypospolitej do stolicy kraju, Warszawy, różne przechodził koleje, o których nie wszyscy rodacy wiedzą, i długie a smutne przetrwał tułactwo na wygnaniu.

Oto krótki tylko rys tułaczki pomnika:

Piewsza myśl uczczenia pamięci księcia Józefa pomnikiem publicznym wyszła, jak się zdaje, od księcia kuratora Adama Czartoryskiego około 1814 roku. — Model pomnika odlany z gipsu wypracowany został w Rzymie. Wysłanie go po długiej a ożywionej korespondencji i zabiegach na Liworno, a stąd drogą morską do Helsingöru w Danji i do Gdańska nastąpiło dopiero w lipcu 1828 roku. W Warszawie model stanął dopiero w czerwcu 1829 roku. Odlewanie pomnika, rozpoczęto w południe, dnia 8 sierpnia 1830 roku, ukończono w sierpniu 1832 roku.

Jednakże klęska powstania listopadowego i następna inwazja wroga stanęły na przeszkodzie ku wzniesieniu pomnika. — Nowe władze rosyjskie, urzędujące wówczas w Królestwie, sprzeciwiły się temu zamiarowi i nie dopuściły, aby w zduszonej moskiewską ręką Warszawie mogło być miejsce dla symbolu polskiego bohaterstwa. Despotyczny car rosyjski Mikołaj I, wstąpiwszy na tron po śmierci starszego brata Aleksandra I. w roku 1825, rozkazał pomnik wraz z modelem gipsowym odesłać do fortecy w Modlinie. W dniu 7 stycznia 1836 roku posąg został wydany kupcowi rosyjskiemu Iwanowi Skworcowowi za cenę 30 000 złp, który podjął się przewieźć go z Warszawy do Modlina w całości na specjalnie wybudowanych saniach. Okazało się jednak, że ani most, ani lód na Wiśle nie mogłyby wytrzymać 30 000 funtów ciężaru i wobec tego zaniechano tego zamiaru, postanawiając pomnik rozebrać. Rozbiórki dokonał major Schuppe, inspektor komunikacyj wodnych i lądowych i w dziesięciu skrzyniach wraz z modelem gipsowym przewiózł posąg Wisłą do Modlina w zamiarze następnego wysłania go do arsenału w Moskwie *), jedynie tylko zawdzięczając usilnym staraniom i zabiegom hr. Tyszkiewiczowej zamiaru tego zaniechano i nadal pomnik pozostawiono w kazamatach Modlińskich. Wszelkie próby wydobycia z powrotem pomnika spełzły na niczem. I tak, w podziemiach twierdzy przeleżał lat kilka. Znany i ceniony powszechnie literat i historyk, Henryk Mościcki, w monograficznem streszczeniu „Pożegnna cześć dla księcia Józefa" tak opisuje wydobycie posągu z lochów twierdzy na światło dnia: „Około r. 1840 oficerowi forteczni przy porządkowaniu twierdzy znaleźli jakieś skrzynie. Komendant Modlina, osławiony generał Iwan Dehn, pozwolił zbadać ich zawartość. Były tam najprzeróżniejsze meble, zabrane w roku 1831 w pałacu w Jabłonnie **) oraz części pomnika księcia Józefa. Ponieważ znaleziono napis, który głosił, że jest to posąg Poniatowskiego, zdecydowano przeto, iż wyobraża „ostatniego króla polskiego" (!). W maju 1840 roku miał przybyć do Modlina Mikołaj I, oficerowie starannie ustawili pomnik na dziedzińcu fortecznym. Car jednak nie raczył nawet na niego spojrzeć i, przywoławszy pułkownika Tieplakowa, rozkazał pomnik rozbić i przeznaczyć do przetopienia („razbit' i zapisat' w łom" — co za cyniczna mongolska lapidarność stylu — przyp. autora); dopiero na prośbę Paskiewicza ***) darował mu pomnik wraz z majątkiem Demblin, gdzie wkrótce wybudowano twierdzę, nazwaną na cześć księcia warszawskiego „Iwangorodem" (od imienia rosyjskiego Iwan.)

(Dokończenie nastąpi.)

*) Czasopisma „Kunstblatt" Stuttgart Nr. 40 z 1842 r. Dr. L. Schorn

**) Ówczesna własność Poniatowskich — przyp. autora.

***) Feldmarszałek, Namiestnik Paskiewicz - Erywański, sprawujący rządy w imieniu cara i za zdobycie Warszawy obdarzony tytułem księcia Warszawskiego, gnebiciel Polski — przyp. autora.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Exposè ministra Klarnera w sprawie polityki reglamentacyjnej i celnej.

Dnia 16-go bm. na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłu i handlu minister przemysłu i handlu Klarner złożył wyjaśnienie w sprawie polityki reglamentacyjnej i celnej. W obszernem przemówieniu charakteryzował wytyczne polityki celnej od chwili wstąpienia jej na drogę liberalizmu, tj. od dnia 1. 10. 1924 r. aż do chwili powrotu na drogę reglamentacyjną w połowie roku bieżącego.

Jako przytoczenie konieczności reglamentacji minister podał zatarg celny z Niemcami, konieczność zastosowania restrykcji odwetowych wobec zamknięcia przez Niemcy granic dla naszego węgla i szeregu innych towarów oraz systematycznego pogarszania się bilansu handlowego. Drugą główną przyczyną był nieurodzaj, a obok tego niedostosowanie się naszej taryfy celnej do warunków gospodarczych, co sprzyjało nadmiernemu przywozowi.

Walka rządu przeciw pogorszeniu się bilansu polegała na:

1. zniesienie większości ulg celnych wprowadzonych w roku 1924,
2. w popieraniu ekspertów w drodze polityki podatkowej i kolejowej,
3. poddaniu rewizji taryfy celnej.
4. wprowadzenie list towarów zakazanych do przywozu.

Minister podkreślił impuls do szukania nowych rynków zbytu oraz stwierdził konieczność utwierdzania się na rynkach już zdobytych i szukania nowych.

Po expose p. min. Klarnera wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos posłowie rozmaitych ugrupowań politycznych.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący poseł Wierzbicki stwierdził, że referat p. ministra Klarnera wyczerpująco oświetlił naszą politykę celną wyjaśnił system reglamentacyjny.

Wybudujmy port rybacki

ABY UCHRONIĆ STATKI OD KLĘSK ELEMENTARNYCH.

Jeszcze na wystawie w Grudziądzu pochylony nad śliczną miniaturą portu gdyńskiego, wyrzeźbioną w gipsie, Prezydent Państwa Wojciechowski zapytał: „a gdzie stoją łodzie rybackie“, odpowiedziano mu: „na zewnętrznej stronie mola południowego“. Po otrzymaniu tej odpowiedzi ten prawdziwy Ojciec Narodu zasępił czoło w trosce o kutry rybackie, drogocenne warsztaty pracy nadmorskiego ludku.

Scena powyższa głęboko utkwiła mi w pamięci, prócz reprezentanta prasy stali wówczas obok Prezydenta adjutant generał Zaruski, kontradmirał X (nazwiska nie pamiętam), komandor Pistel, oraz kilku reprezentantów władz Grudziądza.

Pan Prezydent po chwili zapytał znowu: „a czy w razie burzy nie grozi statkom rybackim zatonięcie?“ „Nie“, odpowiedziano mu wówczas, „gdyż Bałtyk jest z natury morzem bardzo spokojnem, przytem mole południowe, do którego przyczepione są kutry po stronie zewnętrznej chroni je dostatecznie“.

Była to odpowiedź, która musiała zadowolnić wszystkich, albowiem wyszła z ust człowieka najbardziej kompetentnego w sprawach morskich — kontradmirała. Tymczasem co się okazało. Przeczucia głowy państwa, wykwitłe z umiłowania kaszubskich rybaków i wszystkiego tego, co jest z rozwojem potęgi Polski na morzu związane, okazały się słuszne. A kompetentna opinja fachowa, karygodną lekkomyślnością. Oto już po raz drugi rozbijają się podczas burzy, motorowe kutry rybackie.

Straty są bardzo duże.

Wbrew przewidywaniom, podczas ostatniej katastrofy dął na przemiany wiatr północny i południowy, dzięki tej zmienności, podobno na Bałtyku niesłychanej (wiatr południowy zdarza się bardzo rzadko), kilkanaście kutrów przyczepionych do mola południowego, mniej lub więcej zostały uszkodzone przy uderzeniu o pale mola. Straty szacują na 20 000 złotych. Dla rybaków jest to poważna klęska.

5 kutrów wymaga gruntownej naprawy, wobec czego odesłano je do Gdańska do reperacji. Pozostała reszta wymaga również pewnej naprawy.

Wobec tych faktów opinja rzekomo sfer kompetentnych. — zarządu polskiej marynarki, winna uledz rewizji. Port rybacki jest niezbędny. Jeżeli nie chcemy narażać polskiego rybaka na dalsze straty musimy się postarać oto.

Jeżeli się godzimy na to, że niema potrzeby budowy oddzielnej jednostki portowej, lecz można uskutecznić to łącznie z wielkim portem handlowym i wojennym, to dojdzie się w końcu do przekonania, że dobudówka tego rodzaju pociągnie za sobą koszty nie wiele przewyższające kwotę 150 000 złotych.

Taką sumę pieniędzy warto wydać na to, ażeby umożliwić rozwój rybołóstwa morskiego na Bałtyku. Powyższy wydatek zwróci się stokrotnie. Kaszubi będą przynajmniej wiedzieli, że polski rząd i o nich pamięta.

Polityce rozwoju handlu i rybołóstwa morskiego winien rząd poświęcić więcej uwagi. Przedewszystkiem na drodze poważniejszych inwestycyj, na drodze wkładów gospodarczych zdobędziemy w całości serce Kaszuba i utrwalimy całkowicie polskość na Pomorzu.

W kwietniu rb. miałem sposobność oglądania Gdyni, oraz budującego się portu, jeszcze w tedy zwróciłem uwagę na drobne łupinki — łodzie rybackie, które jak tanecznice po śliskiej sali balansowały na tafli kołyszących się wód Bałtyku.

Po zewnętrznej stronie mola południowego widziałem długi szereg motorowych kutrów rybackich, przyczepionych do pali, wynurzających się wody. Z pogawędki, jaką wszczałem z rybakami wynikało, że czują się tu względnie bezpieczni. „Chyba, żeby przyszły wiatry południowe te mogłyby nam zaszkodzić, są to jednak wypadki bardzo rzadkie“, mówiono.

A jednak przyszedł ten nieszczęsny wiatr z południa i porozbijał wiele warsztatów pracy kaszubskiego rybaka.

Czas najwyższy, abyśmy się stali więcej przewidujący i więcej ostrożni we wszelkich dziedzinach życia społecznego zarówno jeśli chodzi o zmianę rządu, o politykę zagraniczną, gospodarczą, jakoteż we wszelkich konkretnych wypadkach, gdzie zagrażają nam wrogie żywioły.

Umiejętne przewidywanie tego, co może zajść, troska o lepsze i jaśniejsze jutro, nie tylko osławione polskie życie z dnia na dzień, oto kategoryczne imperatywy, jakie wszyscy winniśmy w sobie rozwijać.

Rozbite kutry rybackie są klasycznym przykładem uwidaczniającym, że zarówno rząd jak i całe społeczeństwo zwykle szuka środków naprawy post factum we wszelkich przejawach życia społecznego, czy to chodzi o kolosalne straty wynikłe ze spadku złotego, czy też o jakiekolwiek inne, zabieramy się do naprawy za późno. O stosowaniu środków zapobiegawczych (prewencyjnych) nie mamy pojęcia. A przecież materjalne straty już poniesione nie wróci nam żadna siła. Brońmy się chociaż przed dalszemi następstwami naszej nieumiejętności patrzenia w przyszłość, wybudujmy co najrychlej port rybacki.

Jerzy Kruszewski.

Konferencja w sprawie powołania Instytutu dla handlu zagranicznego.

Z inicjatywy ministra przemysłu i handlu, inż. Cz. Klarnera, odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu 16 bm. pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. dr. Fr. Dolezala konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społeczno-gospodarczych i izb handlowych w sprawie powołania do życia Instytutu dla handlu zagranicznego.

W dyskusji, w której zabrali głos pp. Battaglja, Wartalski, Beres, Łempicki, Krupski, Wiślicki i Zaydemann, ustalono, że Instytut, którego celem jest zorganizowanie działalności informacyjno-propagandowej dla potrzeb eksportu, pożądanem jest, aby był utworzony jako jednostka samodzielna, oparta o szerokie koła przemysłowo-handlowe, pozostająca jednak pod kontrolą Rządu i przez Rząd finansowana. Uznano także za konieczne, aby ze względu na aktualność popierania eksportu, Instytut został przez Rząd powołany do życia w terminie możliwie szybkim.

Następne narady w tej sprawie z udziałem również zainteresowanych kół gospodarczych odbędą się w ministerstwie przemysłu i handlu 26 bm.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

— W dniu 29 września br. odbyło się w Grudziądzu Plenarne posiedzenie tut. Izby Przemysłowo - Handlowej, na którem rozpatrywano i załatwiono cały szereg spraw najbardziej aktualnych, dotyczących życia gospodarczego kraju, ostatnich zarządzeń Rządu i zaostrzenia się na skutek tego kryzysu gospodarczego. Następnie rozpatrzono i zatwierdzono budżet Izby na rok 1926 i wybrano delegata do Tymcz. Rady Gospodarczej w osobie p. J. Czarlińskiego, Prezesa tut. Izby P.-H.

— **KONTYNGENT CUKRU** na czas od 1-go października 1925 r. do 30-go września 1926 r. na potrzeby wewnętrzne kraju wyznaczony został następująco: Zasadniczy kontyngent cukru białego 2.422.425 q, zapasowy kontyngent na 484.485 q takiegoż cukru. Powyższy kontyngent rozdzielony został pomiędzy poszczególne cukrownie procentowo w stosunku do ich zdolności produkcyjnej. Osoby, które po 30. IX. br. otrzymają transport cukru, wysłany z magazynu przed 1 października, a suma zapasu cukru wraz z otrzymaną ilością stanowi więcej niż 100 q, winne są o tem donieść, w przeciągu 6 dni właściwemu oddziałowi Kontroli Skarbowej (Dz. U. Nr. 96, poz. 678).

— **ZWOLNIENIE OD WEWNĘTRZNEGO OBROTU SPIRYTUSU Z KAMPANJI 1923/24.** Fabryki wódek, które nabyły na własne potrzeby przed 1. stycznia br. spirytus oczyszczony, przechowywany w wolnych składach i rektyfikacjach, i które pragną wprowadzić do wewnętrznego obrotu, winne złożyć do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego podania, najpóźniej do dnia 30 listopada br. Na podstawie udzielonych zezwoleń Dyrekcja Monopolu wydaje na warunkach przez siebie ustalonych zlecenia zwolnienia spirytusu do wyrobu wódek, przeznaczonych do obrotu w kraju, po uiszczeniu przez fabryki opłaty: od spirytusu przeznaczonego do wyrobu wódek czystych 503 zł. za 1 hl. spirytusu 100 procentowego, od spirytusu przeznaczonego do wyrobu wódek gatunkowych 583 zł. za 1 hl. 100 procentowego spirytusu.

— **WYKONANIE USTAWY O MONOPOLU ZAPAŁCZANYM.** Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy, w myśl którego, poczynając od dnia 1 października mogą wyrabiać zapałki wyłącznie fabryki stanowiące własność Państwa; w czasie zaś przejściowym tj. do 31 grudnia 1925 r. również i fabryki, zostające pod zarządem Spółki Akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapałczanego, jakoteż fabryki prywatne, z któremi spółka ta zawarła umowę. Z dniem 1 października przywóz zapałek z zagranicy oraz z terytorjum W. M. Gdańska jest wzbroniony. Poczynając od tego terminu do dnia 31 grudnia br. w handlu dopuszczona będzie sprzedaż prócz zapałek fabryk państwowych również zapałek fabryk prywatnych, krajowych, wyrobionych i wywiezionych z fabryki przed 1 października.

O ile zapałki z fabryk prywatnych nie zostaną rozsprzedane do dnia 31 grudnia, mogą być wywiezione z granic R. P. najpóźniej do dnia 15 lutego 1926 r. albo też odsprzedane Zarządowi Monopolu Zapałczanego po cenie przez tenże ustalonej. Cena skrzyni zapałek (5000 pudełek) ustala się na 170 złotych loco fabryka. Osoby, trudniące się handlem zapałek i zamierzające nadal ten handel prowadzić, winne o tem donieść właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej.

— **ZMIANY I UZUPEŁNIENIA TARYFY TOWAROWEJ POLSKICH KOLEI PAŃSTW.** W Dzienniku Ustaw Nr. 100 poz. 708 podane są ostatnie zmiany i uzupełnienia poczynione przez Ministerstwo Kolei w nazwanej taryfie, między innemi: obniżenie przewoźne za przesyłki pospieszne tak w pociągach osobowych, jak i pospiesznych, zastosowano taryfę wyjątkową na przewóz jaj, o ile wspomniane wywożone są zagranicę, prócz tego zastosowano wyjątkową taryfę do całego szeregu artykułów eksportowych.

— **W SPRAWIE TRANSPORTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.** Ze względu na konieczność bardziej ścisłej kontroli wpływu waluty eksportowej w związku z ogólną sytuacją walutową, zostaje wprowadzony od dnia 15 bm. obowiązek dołączania zaświadczeń walutowych do transportów żywnościowych, przewożonych do W. M. Gdańska koleją lub Wisłą. Od wskazanej wyżej daty stacje kolejowe nie będą dopuszczały załadowania przeznaczonych na terytorjum W. M. Gdańska przesyłek żywnościowych bez równoczesnego okazania zaświadczenia walutowego. Organy Kontroli Skarbowej na granicy polsko - gdańskiej przepuszczać będzie po wejściu w życie omawianego zarządzenia wyłącznie transporty żywnościowe załadowane najpóźniej w dniu 14 października br. Wydając tego rodzaju zarządzenie Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że przez wzgląd na interesy drobnych rolników i rybaków, zbywających swe produkty w W. M. Gdańsku, a nie obeznanych z manipulacjami bankowemi, ogranicza żądanie zaświadczeń walutowych do transportów przewożonych tylko koleją i Wisłą.

— **W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY KOLEI PAŃSTWOWYCH NA OKRES 1926/27.** Władze kolejowe przystąpiły do opracowania nowego rozkładu jazdy na następny okres roczny. Ponieważ obecny rozkład jazdy jeszcze nie zupełnie odpowiada potrzebom, dążyć trzeba do tego, aby usterki w tym rozkładzie jazdy zostały usunięte. Wobec powyższego zwracamy się do sfer zainteresowanych w obwodzie tut. Izby, z prośbą o nadesłanie swych wniosków i opinji w tym kierunku. Zaznaczamy przytem, że wnioski te mogą dotyczyć li tylko zmiany dotychczasowego rozkładu jazdy, żadną miarą zaś nie mogą przewidywać powiększenia ilości kursujących pociągów. Wnioski prosimy nadsyłać najpóźniej do końca bież. miesiąca.

— **ULGI PRZY POBORZE PAŃSTWOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD TRANZAKCJI EKSPORTOWYCH.** Ministerstwo Skarbu, mając na względzie podniesienie polskiego eksportu, zastosowało ulgi do podatku przemysłowego, przypadającego od tranzakcji eksportowych. Z ulgi tej korzystać mogą wyłącznie towary eksportowane poza granice celne polskie. Ponieważ wedle treści artykułu 104. Traktatu Wersalskiego oraz par. 13 Konwencji zawartej w Paryżu, Polska i W. M. Gdańsk stanowią jeden obszar celny, przeto towary wywożone na obszar W. M. Gdańska nie korzystają z powyższych ulg, wobec nieistnienia granicy celnej pomiędzy Polską a obszarem W. M. Gdańska.

— **W SPRAWIE EKSPORTU.** a) Firmy rumuńskie zgłosiły zapotrzebowanie na następujące wyroby pochodzenia polskiego: fajanse, przybory kuchenne z żelaza lanego i emaljowane; kwas karbolowy płynny i krystaliczny; przędzę wełnianą i bawełnianą, wyroby pończosznicze, koce, chustki i manufaktura wogóle..

b) W Argentynie zostały zwolnione od cła przywozowego narzędzia z żelaza i stali dla rzemieślników, objęte 16 pozycjami tamt. taryfy celnej.

c) Stosunki handlowe pomiędzy Japonją i Niemcami zaczynają słabnąć, wobec znacznego pogorszenia jakości towarów niemieckich. Stosunki te po wojnie w szczególności w ostatnich czasach doszły do bardzo poważnych rozmiarów, tak, że towar niemiecki masowo importowany był do Japonji przy pomocy całych zastępów niemieckich agentów handlowych, przebywających stale w Japonji. Ponieważ obecnie przeważna część artykułów niemieckich pogorszyła się w jakości, co wywołuje zatargi pomiędzy zainteresowanym często przy interwencji japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Stan taki sprowadzi dla Japonji konieczność szukania innych źródeł. Polscy eksporterzy winni wykorzystać pomyślnie układającą się konjunkturę.

d) W sprawie tranzytu towarów pochodzenia polskiego przez Tryjest tut. Izba otrzymała wiadomość, że Towarzystwo Akcyjne Żeglugi Morskiej „Adria“ w Fiume, Agencja Generalna w Tryjeście gotowe jest na linji swej regularnej żeglugi do Włoch i Hiszpanji, w szczególności do portów Marsylja, Barcelona i Valencia, zastosować te same taryfy ulgowe dla towarów pochodzenia polskiego, jakie przyznała towarom pochodzenia czeskiego bez różnicy na rodzaj i kategorję.

— **WYSTAWY I TARGI.** W Kairze w czasie od 20 lutego do 6 marca Wystawa Rolniczo - Przemysłowa.

— **RÓŻNE.** Dzięki interwencji Poselstwa Rzpp. w Sofji od dnia 31 sierpnia br. złoty polski został wprowadzony do urzędowej ceduły notowań giełdy tamtejszej.

Firma amerykańska poszukuje przedstawicielstwa na smary i oleje do popędu.

Z dniem 1-go bm. rozpoczęła swoją działalność uprzywilejowana Agencja Handlowa Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w Warszawie przy ulicy Napoleona nr. 6. Zadaniem Agencji jest zbliżenie gospodarcze Polski i Jugosławji przez wzajemne udostępnienie rynków obu krajów.

W czasie od 4 do 11 listopada br. odbędzie się na obszarze Rzplitej „Tydzień Akademika". Akcja ma na celu przyniesienie jaknajwydatniejszej pomocy kształcącej się młodzieży akademickiej. Tut. Izba uprasza swoich członków o wydatne poparcie tej akcji.

— **DROGI WODNE W POLSCE.** Polska zalicza się do tych krajów, w których system dróg wodnych znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Brak kanałów, łączących nasze rzeki, brak dogodnej i znacznie tańszej komunikacji wodnej jest jedną z przyczyn drożyzny polskich wyrobów. Przed rokiem podjęta inicjatywa w kierunku regulacji polskich rzek i połączenia ich kanałami w dobie obecnej przyoblekła się w szaty realne. Towarzystwo „Drogi Wodne" w Polsce postawiło przed sobą zadanie dokonania tego wielkiego dzieła- będącego jednym z pierwszych przyczynków do uprzemysłowienia naszego kraju, wzmożenia eksportu, zabezpieczenia skutecznej konkurencji wyrobom polskim na rynkach światowych a przez to podniesienie dobrobytu kraju i społeczeństwa. Dzieło podjęte przez towarzystwo, winno znaleźć zrozumienie w pierwszym rzędzie w sferach gospodarczych, które z tego tytułu osięgną realne korzyści. Wobec tego sfery winne poprzeć wysiłki towarzystwa przez wpisywanie się na członków i popieranie zamiaru stworzenia w Polsce taniej i dogodnej komunikacji.

— **DO PRZEJRZENIA W TUT. IZBIE:**

1. Sprawozdanie gospodarcze z rynku wenętrznego za lipiec i sierpień br.,
2. Raport ekonomiczny Konsulatu Rzplitej w Tryjeście,
3. Dane o stosunkach kredytowych Rumunji
4. Statystyka ruchu statków, frekwencji pasażerów w porcie Gdyńskim w czasie od 1-go maja do 31-go sierpnia br.
5. Notatka Konsulatu Rzplitej w Libawie o eksporcie łotewskim,
6. Raport Kons. RP. w Zurychu o położeniu gospodarczym Szwajcarji.
7. Sprawozdanie Konsul. Rzplitej o sytuacji gospodarczej Brazylji.
8. Broszura A. Hryniewickiego p. t. „Rybołóstwo Morskie na polskim Bałtyku".

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie firm przemysłowych i handlowych.

Grudziądz, dn. 15 października 1925 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

Sprawy podatkowe.

ZANIECHANIE ULG PODATKOWYCH PRZEZ RZĄD.

Ministerstwo Skarbu nie zaakceptowało złożonego w swoim czasie projektu kupiectwa polskiego w sprawie rozłożenia kwot podatkowych na raty z doliczaniem 1 proc. miesięcznie za zwłokę, co zostało spowodowane z bieżnością terminów podatkowych w bieżącym miesiącu. Min. Skarbu zaleciło ulgi podatkowe dla poszczególnych płatników traktować indywidualnie.

NIESPRAWIEDLIWY WYMIAR PODATKU.

Z kół handlowych i przemysłowych donoszą, iż funkcjonarjusze podatkowi pierwszej instancji dokonywują b. często niesprawiedliwych orzeczeń przy wymiarze podatku. Dowodem tego stanu rzeczy może być fakt, iż około 75 proc. płatników, składających reklamacje zostaje przychylnie załatwionych przez władze II instancji. Fakt ten dowodzi, nieznajomości przepisów członków komisji I instancji.

— **PODATEK MAJĄTKOWY.** Jak już donosiliśmy zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu w rb. płatna jest jedynie 1/4-ta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b., a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanemi nakazami płatniczemi w rb. przypadało do zapłacenia w całem Państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego od 1-ej grupy kontyngentowej 107 milj. zł. W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko 1/4 część tej sumy tj. 26.750.000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż Minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników, podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot, przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda zł. obniżony zostanie do 432 milj. złotych.

Sprawy kupieckie.

PRODUKCJA PAPIEROSÓW „AROMATICA" ZOSTANIE UTRZYMANĄ.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zawiadomiła w dniu 16 października Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że aczkolwiek papierosy „Aromatica" w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 15 stycznia 1922 miały znajdować się w obiegu do czasu wyczerpania ich zapasów, to jednak uwzględniają wniosek Związku Tow. Kup. w Grudziądzu Monopol Tytoniowy zamierza nadal utrzymać ich produkcję, jednakże przy podwyższeniu ich ceny, gdyż przy cenie obowiązującej przed 14 października br. wyrób ich nie kalkulował się. Odnośny wniosek przedstawiła Dyrekcja Monopolu Panu Ministrowi Skarbu.

Sprawy rzemieślnicze.

UCZNIOWIE I TERMINATORZY NIE PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI ZABEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia komunikuje, iż w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia uczniów i terminatorów rzemieślniczych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało w dniu 31 lipca rb. rozstrzygnięcie o następującem brzmieniu:

Terminatorzy, **którzy są zapisani w cechu i odbywają** naukę w poszczególnych warsztatach (zakładach) rzemieślniczych, nie podlegają przez cały czas trwania nauki obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i tem samem nie mogą być włączeni do liczby pracowników danego zakładu, potrzebnej w myśl art. 1 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. dla poddania takiego przedsiębiorstwa obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Za terminatorów (uczniów) uważać należy tych, którzy:

1) zapisani są do księgi uczniów danego cechu,
2) posiadają umowę nauki z majstrem c chowym i
3) praktykują u majstra cechowego.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 17. 10. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 15.45—16.45 pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20. — brow. wyb. 21.50—22.50, owies 17.60—18.60, mąka żytnia 70 proc. 26—27, — 65 proc. 27—28, — pszenna 65 proc. 35.50—38.50, otręby żytnie i pszenne 10—11, ziemniaki jadalne 2.90, — fabr. 1.80—2.00, groch polny 21—22, — Victoria 27—30. Usposobienie spokojne.

Toruń, 17. 10. Za 100 kg. notowano: żyto 16.50—16.75, pszenicę 23—23.50 owies 18—18.50, jęczmień browarowy 20—21.50, peluszka 18—19, groch polny 23—24. groch Victoria 26—29, makuchy rzepakowe 20—21, makuchy lniane 26—27. Podaż zmniejszona z powodu prac w polu.

Wąbrzeźno, 17. 10. Ceny hurtowe za 100 kg. Notowano: żyto 14, pszenicę 21—22, jęczmień na paszę 18, jęczmień browarowy 21, owies 18, gorczyca 50. Tendencja na żyto mocniejsza, większe obroty gorczycą. Pozatem zastój z powodu braku gotówki obrotowej i wstrzymywania się rolników od sprzedaży zboża ze względu na niskie ceny.

Wąbrzeźno, 17. 10. Firmy angielskie oferują za 1 tonnę fasoli loco Gdańsk po 10 f. szterl. gdy tymczasem na rynku lokalnym fasola jest oferowana po 43 zł. za 100 kg. eksport wobec tego jest niemożliwy ze względu na niskie ceny zagranicą.

Grudziądz, 17. 10. Ceny hurtowe za 100 kg.: żyto 16, pszenica 23.25—23.50, jęczmień past. 18—19.50, — browarowy 22, owies 17—18.50, groch polny 21—22, — Victoria 24—28; mąka pszenna luksusowa 44, — żytnia 27, otręby 11—11.50, kasza jęczmienna 33, — grysik 48. Tendencja spokojna.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Grudziądz, 17. 10. Ceny za rolkę (10 metr. kw.) notowano: papa smołowcowa „0000" 6.50, „00" 5.60, „0" 3.75, lepnik 18 zł. za 100 kg. brutto/netto, smoła kamienna na strome dachy — 20 za 100 kg. brutto/netto wszystko — franco stacja załadowania — Grudziądz.

SKÓRY.

Poznań, 17. 10. Notowania skór garbowanych: podeszwiane w poł. za kg. 6.00 i 6.60, krupony zwykłe za kg. 8.65—9.15, wierzchni bokskałf czarny za stopę 2.30, ałunowe skóry za kg. 5.45, lakiery za stopę I gat. 5.25, — II gat. 4.95, faledry za stopę 2.30 — 1.75, blankowe skóry czarne i brunatne za kg. 8.60, skóry meblowe za kg. 2.90. Tendencja mocna.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	12,10	13,10	14,10	15,10	16,10	17,10
Warszawa	16,50	17,65	17,00	17,00	16,75	16,75
Poznań	16,00	—	16,00	—	16,00	15,95
Lwów	15,00	15,00	15,00	15,00	15,00	—
Lublin	16,50	18,50	17,50	17,50	16,50	—
Pszenica						
Warszawa	24,00	—	24,00	—	24,00	24,50
Poznań	22,50	—	22,50	—	22,50	22,50
Lwów	22,50	22,50	22,50	23,00	23,00	—
Lublin	23,00	23,00	24,00	24, 00	23,50	—
Jęczmień						
Warszawa [1])	19,50	20,00	20,50	(19,00)	17,50	20,75
Poznań	22,00	—	22,00	—	22,00	19,00
Lwów [2])	17,50	17,50	17,50	17,50	17,50	—
Lublin	18,00	18,00	17,50	17,00	18,00	—
Owies						
Warszawa	18,50	18,00	18,00	18,25	—	18,50
Poznań	18,00	—	18,00	—	18,00	18,10
Lwów	17,50	16.00	—	16,50	—	—
Lublin	18,00	17,00	17,50	17,00	17,50	17,10

W nawłasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków), *) kongresowy.

2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Związek Ekonom. Sp. Rol. Woj. Lubelskiego.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 17 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86.39—86.61, przekaz na Warszawę 85.64—85.86, Berlin złoty 69.05—69.75, przekaz na Warszawę lub Poznań 69.27—69.63, przekaz na Katowice 69.12—69.48, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.60, Bukareszt przekaz na Warszawę 35.20, Czerniowce przekaz na Warszawę 35.00, Budapeszt złoty 11560—11760, Ryga przekaz na Warszawę 90.00, Paryż przekaz na Warszawę 370.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 20-go października Jana,
Wschód słońca 6 35 zachód 4 54
Wschód księżyca 9 27 zachód 6 41

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka „Pod Koroną" i apteka „Pod Gwiazdą" od 17. X. do 23. X.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** Z Teatru Miejskiego. Dziś w poniedziałek dnia 19-go bm. przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek dnia 20 bm. doskonała komedja Kiedrzyńskiego p. t. „ZABAWA W MIŁOŚĆ". Arcywesoła ta sztuka zawierająca sceny pełne wesołych sytuacji, graną była z wielkim powodzeniem na scenach stołecznych. Teatr nasz nie szczędził trudów i kosztów, aby należycie wystawić tę świetną komedję. Nowe dekoracje, pierwszorzędna obsada ról i nowe kostjumy dopełnią całości. Obsadę tworzą panie: Fiszerówna, Bohdańska, Opolska, Więstowska, Elertowiczowa i panowie Dąbrowski, Chmurkowski i Szafrański. Reżyserował pan Chmurkowski. Bilety wcześniej do nabycia na Placu 23 Stycznia w firmie „Record". — W środę po raz drugi „ZABAWA W MIŁOŚĆ", poczem nastąpi cykl przedstawień operowo - operetkowych.

—** **Kurs Lotniczo - Gazowy.** Wykłady na kursie lotniczo - gazowym, urządzonym przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa, Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej i Dyrekcję Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, rozpoczną się w gmachu Szkoły Budowy Maszyn przy ul. Radzyńskiej 31, dnia 24-go października, tj. w sobotę o godzinie 4.30 popołudniu.

—** **Kurs dla rzemieślników przemysłu metalowego.** Zgłoszenia na kurs dla rzemieślników przemysłu metalowego przyjmuje Dyrekcja Państwowej Szkoły Budowy Maszyn codziennie d godziny 12-j do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem.

—** **Z życia harcerskiego.** Wczoraj bawił w naszem mieście komendant okręgu pomorskiego druh Truszczyński, który odbył przegląd wszystkich grudziądzkich drużyn harcerskich. Jak się dowiadujemy, z komendy hufca dzielna postawa naszych drużyn oraz wytężona i skuteczna praca nad krzewieniem wzniosłej idei harcerstwa wśród młodzieży grudziądzkiej, spotkały się z najwyższem uznaniem i pochwałą komendanta. Rzeczywiście przyznać należy, że harcerze nasi — jakkolwiek na tak wielkie miasto jak Grudziądz jest ich niedużo — pracują bardzo pożytecznie, spotykając się na każdym kroku z wdzięcznością społeczeństwa.

—** **Ćwiczenia straży pożarnej.** Wczorajszej niedzieli o godzinie 7,15 rano tutejsza ochotnicza straż pożarna przeprowadziła ostatnie w tym roku większe ćwiczenia, w których brała również udział straż fabryczna z Mniszka i straż z Małego Tarpna. Ćwiczenia odbyły sie na zabudowaniach firmy Herzfeld i Victorius przy ulicy 3-go Maja. Podczas ćwiczeń zauważono wielkie braki przy hydrantach fabrycznych. które już od dłuższego czasu nie były używane i dlatego trudno było je otwierać. Ćwiczenia wypadły doskonale, po zakończeniu których przejechała straż pożarna przez miasto, a następnie w hotelu pod Złotym Lwem odbyło sie wspólne śniadanie, zaofiarowane przez firmę Herzfeld i Victorius. Firma tem samem dała dowód swej sympatji dla tutejszej straży. Była to wielka i miła niespodzianka dla strażaków, którzy się tego wcale nie spodziewali.

—** **Aresztowanie członka bandy „Panicza" na Pomorzu.** W związku z dokonanem mniejwięcej przy końcu listopada ubiegłego roku ohydnem morderstwem rabunkowem pod Terespolem, na osobie śp. oberżystce Strelau'owej — o czem swego czasu dokładnie pisaliśmy — aresztowano przed kilku dniami w Bydgoszczy pewnego osobnika, nazwiskiem Marcinkowski Michał, z zawodu szewc, który wedle wszelkich danych, ma być podobno członkiem osławionej bandy „Panicza".

—** **Kronika policyjna.** Przez ostatnie dwie doby miała policja nasza bardzo obfity plon swej pracy. Przedewszystkiem zanotowano przeszło 30 (!) przekroczeń przepisów policyjnych jak np. szybką jazdę samochodem po ulicach miasta, nieoświetlenie wieczorem klatki schodowej i pojazdów, przekroczenie godziny policyjnej obowiązującej lokale do zamknięcia, nieprawną sprzedaż trunków wyskokowych itp. Pozatem aresztowano 2 osby za pijaństwo, 2 za kradzież oraz przytrzymano dwóch bezdomnych.

—** **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Wczoraj wieczorem na placu 23-go Stycznia najechał samochód na tramwaj. Obydwa wozy zostały lekko uszkodzone, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

—** **Kradzieże.** Onegdaj włamali się wyśledzeni i nieci już sprawcy do mieszkania kowala Ossowskiego przy ulicy Chełmińskiej 88, skąd zabrali 11 zł. gotówki. — Wczoraj niewykryty dotychczas kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni pewnej kobiety, jadącej tramwajem, 320 złotych.

—** **Kontroler Ubezpieczalni Krajowej** w Poznaniu na powiat grudziądzki i chełmiński, p. Litkowski Wojciech, zamieszkał na Placu 23-go Stycznia nr. 23 I ptr. Godziny urzędowe tylko w soboty od 8 do 3-ej

—** **Rehabilitacja.** Odnośną wzmiankę, która pod powyższym tytułem ukazała się przed kilku dniami na łamach naszego pisma, uzupełniamy wiadomością, że omawiany w niej por. Bednarski, nosi imię Franciszek i służy w kawalerji. Wobec tego porucznik żadarmerji p. Bednarski Jan, niema nic wspólnego z powyższą sprawą.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność sportowcy!** „Sekcja bokserska" Tow. Powstańców i Wojaków przyjmuje nowych członków czynnych. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji p. Lubański Antoni w każdą niedzielę przy ul. Toruńskiej 27 i 29.
(4442) ZARZĄD.

—(rt) **Z Koła Podoficerów Rezerwy.** W dniu 19 października w poniedziałek o godzinie 9 rano odbędzie się pogrzeb naszego Kolegi Jakóba Murawskiego ul. Forteczna nr. 1. Członkowie zechcą wziąć jaknajliczniejszy udział, by oddać Jemu ostatnią przysługę. (4459) ZARZĄD.

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** W wtorek dnia 20. 10. rb. wieczorem o godz. 7 odbędzie się w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka 15-16 Walne Zebranie Placówki. Ze względu na ważność posiedzenia, na które przybywa także prezes chorągwi. apelujemy do wszystkich członków o gremjalne przybycie. Podajemy do wiadomości, że zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków. — Cześć! (4464) ZARZĄD.

—(rt) **Związek Robotników Budowlanych w Grudziądzu.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek 19-ego, o godz. 5 wieczorem w lokalu związkowym. O przybycie wszystkich członków prosi (4452) ZARZĄD.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie towarzystwa odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali „Bazaru" przy ulicy Moniuszki. Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Na porządku dziennym bardzo zajmujący wykład. (4474) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Przyjacielskie „Fidelitas" w Grudziądzu.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 20.30 w lokalu p. Karolewicza ulica Toruńska. O udział wszystkich członków jak i przybycie gości i sympatyków uprasza (4476) ZARZĄD.

Z KIN.

W KINIE „APOLLO" przesuwa się na ekranie wielki monumentalny film francuski, wytwórni „Gaumont" w Paryżu p. t. **„Świt, Dzień i Noc".** Film ten zdobył sobie powszechne uznanie ze strony publiczności. Oprócz tego arcywesoła farsa z królem humoru Biscotem w roli głównej. Jako nadprogram wesoła komedyjka amerykańska p. t. „Topielcy". Program wielkomiejski. Sala dobrze ogrzana.

Z Pomorza.

—** **DÓLSK,** pow. świecki. **(Pożar).** W jednej z ostatnich nocy wybuchł pożar u rolnika Jana Michalskiego. Spłonęła stodoła pełna zboża, młóckarnia, sieczkarnia, żniwiarka itd. Straty są znaczne.

—** **GRUCZNO,** pow. świecki. **(Pożar).** Wybuchł tu pożar u rolnika Antoniego Piotrkiewicza, przyczem spalił się dom mieszkalny, stodoła ze zbiorem i stajnia. Z inwentarza spłonęła m. in. młóckarnia. Również zadusiły się w dymie 2 konie, jedna krowa i cielę. Straty są wielkie.

—** **GDYNIA. (Nowa kometa).** Kierownik obserwatorjum astronomicznego odkrył przed kilku dniami wieczorem, nową kometę w konstelacji Pegaza na południowy wschód od gwiazdy Teta. Kometa, o zaznaczonym wyraźnie ogonie, może być obserwowana przez zwykłą lunetę.

—** **DZIAŁDOWO. (Smutny los kominiarzy).** Jeden z pomocników majstra kominiarskiego Segolta w Działdowie, otrzymał zlecenie wymiecenia komina na dworcu w Gralewie. Gdy stanął na szczycie komina, został zrzucony przez nagle powstały huragan na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Tegoż dnia inny pomocnik Segolta wymiatał kominy w Koszelewach. Przystawił drabinę do chałupy właściciela Timma, ażeby wejść na dach, a gdy stał na drabinie, podniósł się wiatr i przewrócił drabinę. Kominiarczyk spadł i złamał sobie rękę.

—** **GDAŃSK. (Parowiec włoski „Valsalice" wypłynął na morze).** Wypłynął ponownie na morze włoski parowiec „Valsalice", który przed mniej więcej dwoma tygodniami pod półwyspem Hel wskutek mgły dostał się na mieliznę i wrócić musiał do portu gdańskiego. Wiezie on węgiel polski do Genui.

— **(„Danziger Allgemeine Zeitung" szczuje).** W związku z rewizją domow w zeszłym tygodniu u właściciela „Pałacu Regina" w Sopocie, twierdzi hakatysta z Hundegasse „Danz. Allg. Ztg.", że p. Senk jest obywatelem polskim, że używa w Wolnem Mieście tylko gościnności i że należałoby także w przyszłości mieć na niego baczenie. Twierdzenie „Danz. Allg. Ztg." jest kłamstwem, gdyż p. Senk jest obywatelem gdańskim, a ojciec jego był tu długie lata nauczycielem.

— **(Ruch obcokrajowców w Gdańsku).** W czasokresie od 1—10 października przebywało w Gdańsku oprócz 735 przyjezdnych z Polski ogółem 1730 obcokrajowców, w tem 773 z Niemiec, 16 z Łotwy, 15 z Ameryki, 14 z Rosji, 13 z Anglji, 12 z Austrji, 11 z Holandji, po 5 z belgji, Litwy i Szwecji, 4 z Rumunji, po 3 z Szwajcarji i Ukrainy, po 2 z Estonji, Japonji i Włoch, po 1 z Finlandji, Kanady, Kłajpedy, Luksemburgu i Norwegji.

— **(Piękna plajta).** W postępowaniu upadłościowym tutejszej firmy „Elegant", której właścicielem jest niejaki Markus Zolne, odbyć się ma podział sumy, jaką uzyskano ze sprzedaży pozostałości upadłościowej. Otóż suma ta wynosi 4475 guldenów, gdy tymczasem pretensje uprzywilejowane wynoszą 2 337,83 guld. a inne 191 943,33 guld. Wierzyciele uzyskają więc 1,1 proc.

— **(Skutki hecy antypolskiej).** Już kilkakrotnie rzucano do okien gimnazjum polskiego kamieniami, wyrządzając tłuczeniem szyb znaczne szkody. Oto w nocy z środy na czwartek około godziny ½1 znowu wybito kamieniem szybę w oświetlonej koncelarji dyrektora tegoż gimnazjum. Policja coprawda o wypadkach tych została powiadomioną. lecz nic nie zdołała jeszcze pochwycić sprawców. Zdarza się też często, że uczniowie szkół niemieckich napadają na uczennice i uczniów gimnazjum polskiego, wracających z nauki do domu. Są to skutki hecy, jaką uprawiają niektóre niemieckie dzienniki gdańskie przeciw wszystkiemu, co polskie i wyniki „prawdziwie pruskiego" wychowania dzieci niemieckich ze szkół tutejszych.

Sensacyjny zwrot w rozprawie Steigera.

Łotrowska żydowica. — Aresztowanie na sali rozpraw świadka żydowskiego za fałszywe zeznania. — Druzgocące oświadczenia p. Pasternakównej.

(Od własnego korespondenta).

Lwów, 18-go października 1925 r.

Gdy ostatnio **piorunujące wprost wrażenia** wywarły zeznania najgłówniejszych świadków, jak p-ny Pasternakównej, dr. Lewickiego, inż. Ulama i wielu innych, którzy z całą stanowczością twierdzili, że

Steiger jest tym, który rzucił bombę,

żydzi rzucili się do nowego a ostatniego środka, mającego na celu doprowadzenie do uwolnienia **zbrodniczego zamachowca.**

Oto gromadząc od przeszło roku olbrzymie sumy **w setkach tysięcy dolarów,** usiłowali ostatnio przekupić swoich świadków, ażeby ci składali fałszywe zeznania na korzyść Steigera.

Lecz odrazu przy pierwszej próbie uwalniania Steigera przy pomocy dolarów, **żydzi wpadli** w swe własne sidła.

Oto na sobotniej rozprawie przesłuchiwaną była jako świadek, żona właściciela kawiarni „Warszawa" we Lwowie, żydówka Klara Mergsamerowa.

Mergsamerowa na policji i przed sądem doraźnym zeznała **na niekorzyść Steigera,** podtrzymując zeznania innych świadków obciążających. Obecnie **żydowica** ta, podpłacona, **zmieniła** zupełnie zeznania, oświadczając, **że to jest nieprawdą,** że nic nie widziała, nie wie skąd padła bomba i t. p.

Wobec tych wyraźnie fałszywych zeznań, odmiennie złożonych od zeznań na rozprawie przed sądem doraźnym, prokurator państwa Hryniewiecki **zażądał,** by Mergsamerową, która dopuściła się zbrodni fałszywych zeznań, **natychmiast aresztowano.**

Trybunał udał się na naradę, poczem po przeszło godzinnych obradach wydał decyzję, na mocy której Mergsamerową

za popełnienie zbrodni fałszywych zeznań

aresztuje się i odstawia do sędziego śledczego. Polecenie to zostało **natychmiast** wykonane.

Całe to zajście wywołało niesłychane wrażenie wśród sędziów przysięgłych, którzy mają teraz jeszcze jeden dowód więcej, że żydzi robią wszystko byle tylko **zakryć** przed nimi prawdę i by uwolnić zbrodniczego zamachowca. Najpierw **próba ucieczki,** której faktu istnienia nie zaprzeczą żadne komunikaty ani ataki obrony, potem niesłychanie **obciążające zeznania świadków,** a teraz gdy wszystko zawodzi żydów podstawienie fałszywych świadków, by ci **mylili** ławę p. przysięgłych.

Pierwsza łotrowska machinacja żydów na sali rozpraw nie udała się.

Na tem zakończono sobotnią rozprawę, wyznaczając dalszy jej ciąg na poniedziałek, godzinę 9-tą rano.

Walka w Konstantynopolu o krótkie suknie.

Zły duch w nieosłoniętych nóżkach Turczynek.

Niezwykłe wzburzenie wśród prawowiernych Turków wywołała reforma małżeńska wprowadzona przez Kemala Paszę. Do szczytu rozpaczy doprowadza ich jednak „rozpusta Turczynek", które wyzwoliły się z haremów, naśladują zwyczaje i mody europejskie.

Pobożni Muzułmanie są przekonani, że zły duch opętał kobiety tureckie, albowiem nietylko zrzuciły z swych twarzy zasłony, ale noszą krótkie suknie.

W odpowiedzi na to oburzenie klub kobiet postępowych w Konstantynopolu ogłosił konkurs dla właścicielek najlepiej ubranych i najkształtniejszych nóżek.

Przeciwko tej herezji wystąpili z niezwykłą energją fanatyczni wyznawcy Koranu, a wielu wędrownych kaznodziei snuje się po kraju i ogłasza, iż zły duch obrał sobie mieszkanie w nieosłoniętych nogach kobiecych i z tego miejsca rzuca uroki na ludzi i szkodzi krajowi.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Płonący tramwaj).** W sobotę popołudniu w tramwaju nr. 2, skutkiem krótkiego spięcia wybuchł ogień. Wśród pasażerów powstał popłoch, wypadku jednak nie było. Straż pożarna ogień ugasiła, a uszkodzony wagon odstawiono do warsztatów.

— **(Nowy typ samolotu).** Fabryka aeroplanów „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem, skontruowała nowy typ samolotu. W obecnej chwili odbywają się prace przygotowawcze, do rozpoczęcia z początkiem roku przyszłego masowej produkcji nowych polskich aparatów.

— **(Konkurs orkiestr wojskowych).** W sobotę w auli uniwersytetu poznańskiego rozpoczął się wielki konkurs orkiestr wojskowych o nagrodę wędrowną VII-go Korpusu. W konkursie biorą udział wszystkie zwycięskie orkiestry wojskowe z Poznańskiego i Pomorza. Zwycięska orkiestra otrzyma nagrodę wędrowną w postaci ozdobnej batuty oraz dyplom jako nagrodę stałą.

—* **WARSZAWA. (Nieudały zamach na pociąg pod Małorytem).** W czwartek koło stacji Małoryte, na przestrzeni między Brześciem a Kowlem omal nie przyszło do katastrofy kolejowej. Maszynista odczuwszy wstrząśnienie pociągu, przeczuł niebezpieczeństwo i zahamował pociąg, który zatrzymał się prawie o krok od miejsca niechybnej katastrofy. Przed parowozem leżały porozkręcane szyny. Wysłany na miejsce oddział policji przytrzymał w lesie dwóch podejrzanych osobników. Są to mieszkańcy okolicznej wsi, których aresztowano.

—* **WILNO. (Ucieczka Polaka - defraudanta na Litwę).** Żywo komentowaną jest tutaj wiadomość, otrzymana ze Święcian, iż w niedzielę dnia 11 bm. wieczorem przeszedł na stronę litewską inż. St. Niedziałkowski, brat znanego posła P. P. S. i syn zmarłego niedawno, powszechnie cenionego Konrada Niedziałkowskiego. Ucieczka inż. Niedziałkowskiego stoi w związku z całym szeregiem nadużyć natury pieniężnej. Władze polskie zażądały wydania inż. Niedziałkowskiego, jako przestępcy kryminalnego. Litwini po aresztowaniu odstawili Niedziałkowskiego do Kowna.

—* **KRAKÓW. (Przyjazd min. Rybczyńskiego).** Minister Robót Publicznych p. Rybczyński przybywa w tych dniach do Krakowa celem zapoznania się na miejscu ze sprawą przerwania robót ochronnych nad Wisłą, które zawieszono z powodu braku kredytów. Przyjazd ministra uważać można jako skutek kampanji prasowej, którą rozpoczęły dzienniki krakowskie, stając w obronie ludności podmiejskiej, narażonej na ciężkie straty przez powódź.

—* **LWÓW. (Jednodniowy strajk demonstracyjny w Zagłębiu naftowem).** Na dzień 20 bm. zapowiedziany jest w tutejszym przemyśle naftowym demonstracyjny jednodniowy strajk robotników Zagłębia Borysławskiego i Drohobyckiego. Strajk spowodowany jest tem, że przemysłowcy przeprowadzają redukcję i zniżają płace robotnicze.

Wiadomości sportowe.

Wyniki maratonu polskiego.

Bydgoszcz, 18. 10. (PAT.) Dziś odbył się staraniem polskiego związku lekkoatletycznego drugi polski bieg maratoński o mistrzostwo Polski na rok 1925. W biegu, który odbył się na szosie gdańskiej, rozmokłej od dwudniowych deszczów wzięło udział 12 zawodników. Przeprowadzenie biegu poruczono pomorskiemu okręgowemu związkowi lekkoatletycznemu. Pierwszy przybył Kaczmarek z klubu sportowego „Diana" Katowice w czasie 3 godz. 15 min., 45 sek., drugi Boski A. Z. S. Lwów — 3 godz. 28 min. 20 sek., trzeci: Orczykowski Sokół Bydgoszcz — 3 godz. 45 min. 16 sek. Z 12 zawodników przybiegło do mety siedmiu.

— **Cracovia — Victoria Žižkow (Praga) 5:1 (3:1)!** Po sobotniej klęsce (3:1), zrewanżowała się w niedzielę Cracovia prowadząc cały czas i gniotąc Czechów, którzy uciekali się, dzięki bardzo słabemu sędziemu p. Landwirtowi, do gry nie fair, lecz pełnej potrąceń. przerw i skarg. Gra prowadzona była w piekielnem tempie, nadanem przez Cracovię. Wynik powyższy należy uważać za bardzo wielki sukces, gdyż 2 lata temu Victoria Žižkov bawiąc w Polsce w o wiele słabszym składzie niż obecnie — rozegrała 8 zawodów z najsilniejszemi drużynami Polski (Pogoń, Cracovia, Warta, Czarni itd.) i wszystkie spotkania wygrała wysokocyfrowo. Może nareszcie zacznie zagranica poważnie liczyć się z nami

— **Warszawa—Poznań 1:0 (0:0).** Niedzielne zawody piłki nożnej między drużynami Warszawy i Poznania o puhar wędrowny warszawskiej „Gazety Porannej". zakończyły się zwycięstwem osłabionej brakiem trzech najlepszych graczy drużyny warszawskiej w stosunku 1:0 (0:0).

— **Wyniki zagraniczne. Wiedeń:** Amateure — Slovan 4:0 (2:0). Wacker — Admira 2:1 (0:0). Hakoah — Simmering 7:4 (4:1).

— **Pani Dubieńska zajmuje 2 miejsce w ogólnej klasyfikacji.** Na międzynarodowym turnieju tennisowym w Meranie puhar panów ponownie zdobył mistrz Niemiec Froitzheim, który pobił Kleinschrotha w stosunku 6:2, 4:6, 6:1. Kleinschroth doszedł do finału dzięki wyjazdowi mistrza Włoch Morpurgo, który zagniewany na sędziów Niemców, odmówił dalszego udziału w turnieju. W tymże turnieju p. **Dubieńska** (z Krakowa)która prasa włoska nazywa mistrzynią Polski, zdobywa w ogólnej klasyfikacji dla pań 2 **miejsce** przed znakomitą p. Schultze z Berlina.

— **Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.** Tegoroczny bieg na przełaj PZLA o mistrzostwo Polski, jak zwykle, będzie jedną z najpiękniejszych imprez lekkoatletycznych w Warszawie. W tym roku bieg ten odbędzie się w zupełnie innym terenie jak dotychczas. bo w malowniczej okolicy lasu bielańskiego.

— **Szwedzi przeciw międzynarodowemu Związkowi Piłki Nożnej.** Prezes Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej, A. Johanson, wystąpił z publicznem oświadczeniem w prasie amsterdamskiej, że jeśli nastąpi faktycznie usunięcie się Anglików (Związku angielskiego P. N.) z „FIFFA", to szwedzki związek, mając do wyboru między szczerymi amatorami, jakimi są Anglicy, a pseudoamatorstwem piłkarskiem „FIFFA", napewno połączy się z Federacją piłkarską Wielkobrytanji.

— **Kolarze łódzcy w biegu dookoła świata.** Dwaj kolarze łódzcy Hornstein i Puppe, którzy wybrali się na rowerach dookoła świata rozstali się w dość przykrej formie na ziemi węgierskiej, gdzie Puppe, zdjąwszy kolory polskie, przystąpił do niemieckich kolarzy, odbywających również bieg dookoła świata i z nimi dalej powędrował. Hornstein postanowił sam dalej bieg w polskich barwach odbywać i z Budapesztu udał się do Rumunji.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Perborol

JEDYNIE JEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA



BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE i BIELI.

J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU 4317

KINO **APOLLO** Groblowa 2/4. Tel. 309.

Sala dobrze ogrzana. Początek o g. 6.15 i 8.15.

W środę o g. 4 przedstawienie dla dzieci i młodz.

Dziś i dni następne: [4482

Wielki momentalny film z życia biednej dziewczynki pod tytułem:

Świt-Dzień-Noc

Film ten, wytwór. Gaumont w Paryżu, zdobył sobie powszechne uznanie ze strony publiczn.

Nadprogram: Arcywesoła farsa z królem humoru **Biscotem** Śmiech do rozpuku. Oprócz tego arcywesoła komedja amerykańska **„Topielec"**



Dlaczego uskarżasz się stale na **podagrę i reumatyzm** swoim znajomym uszy napełniając tak, że ci każdy z drogi schodzi jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany **CAPSINAP** (nazwa prawnie zastrzeżona), a doznasz **natychmiastowej ulgi.** [4031

Jedyni wytwórcy: **Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Ozmeny Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że wszyscy, którzy wytwarzają i używają acetylen oraz przechowują na składzie karbid, a obowiązkowi zgłoszenia zadość nie uczynili, winni w przeciągu 1 miesiąca od daty niniejszego obwieszczenia zgłosić przedsiębiorstwa tego rodzaju w tut. Miejskim Urzędzie Policyjnym Ratusz I. pokój 27.

Niezastosujący się do powyższego wezwania będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Grudziądz, dnia 15 października 1925 r.

Prezydent Miasta

4475] w z. (—) Krobski.



Łóżka żelazne

dla dorosłych i dzieci w wielkim wyborze od 25 zł począwszy.



Piece żelazne

różnego rodzaju poleca

4478]

Hipolit Kotliński

Telefon 3 i 8 GRUDZIĄDZ Mickiewicza 24

Skład żelaza i sprzętów kuchennych. — Węgle opałowe i kowalskie.



Hotel pod Złotym Lwem

W środę, dnia 21 bm.

Kiszki, nogi wieprzowe z kapustą własnego bicia. [4451

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

ZĘBY i plomby od 2,— zł począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. na odpłatę

Obwieszczenie.

W środę, dnia 21. X. rb. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się na Placu Wystawowym przy ul. Radzyńskiej 4477

Licytacja

za natychmiastową zapłatą zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny **2 pawilonów.**

Grudziądz, dnia 19 października 1925 r.

Magistrat — Urząd Egzekucyjny.

Licytacja sądowa.

W środę, dn. 21 października rb. o godzinie 10 przed południem w drodze licytacji sądowej sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą [4483

20 ctr. cebuli.

Miejsce sprzedaży: Plac 23 Stycznia 11.

Piekarski, kom. sądowy.

Sprzedaje się

odpadki kuchenne i obierzyny z kartofli

Informacje udziela w godzinach urzędowych:

Kwatermistrzostwo 18 pułku ułanów Pomorskich Cytadela. (4461

Licytacja drzewa

opałowego i użytkowego we Wroniach, pow. Wąbrzeźno.

Dnia 28. X. 25, przed południem o godzinie 10-ej w restauracji p. **Denble w Król. Nowej-Wsi** przyjdzie publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówce na sprzedaż:

150 fm. sosn. drzewa użytk. I—IV kl.
600 sztk. drągów świerkowi I—III „
800 „ dyszli brzozowych I—III „
300 mp. szczap sosn., świerk. i buk.
30 „ wałków
20 „ chróstu I klasy.

Sprzedaż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2 popołudniu. Równocześnie przy terminie będzie się z Ostromecka wagonowo szczapy sosn. franko stacja Kowalewo, Wąbrzeźno, Jabłonowo i między stacjami sprzedawać. [4408

Nadleśnictwo Ostromecko. Hrabiowskie Nadleśnictwo Ostromecko.



Hotel Królewski Dwór

W czwartek, 22 październ.

Kiszki z kapustą flaki i nogi wieprzowe

WŁASNY WYRÓB.

4454] Ekonom: **Bronisław Kraski**

Pianina w pierwszorzędnem wykonaniu, **własnej fabrykacji,** przy długoletniej gwarancji, oraz

FORTEPIANY i PIANINA

zagranicznych firm światowej sławy poleca

B. Sommerfeld fabryka pianin i sprzedaż hurt. Zał. 1905

Bydgoszcz, tylko Śniadeckich 56, telefon nr. 883.

Grudziądz, Groblowa 4, telefon nr. 229.

Oddział: Gniezno, Tumska 3, telefon 303. [4188

Wszelkie reperacje oraz strojenie fachowo i po umiarkowanych cenach.

Ziemniaki jadalne

4437

najlepszej jakości i najtaniej kupujesz u **St. Skowrońskiego**

Grudziądz — Lipowa 45 telefon 210 i 92

Teraz pora do sadzenia!

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por. 4290

Szkółki drzew ✠ Ogrodnictwo ✠ Handel nasion

Praust pod Gdańskiem.

Założone w r. 1840 ✱ Areał 75 ha ✱ Tel. 646 Gdańsk ✱ Cenniki gratis

---

Kalendarze terminowe 1926

Agendy na rok 1926 ma stale na składzie **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19

Tamże wykonuje się druki, pieczątki, bloki kas. itd. **Najtaniej** Materjały piśmienne, księgi handl., instr. muzyczne i przybory

---

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

Skóry

różne podeszwowe	chromy i gemsy
i specjalne na brandzle	(czarne i kolor.)
faledry	zamszowe
do pasów zapędowych	lakowe
techniczne i troki	siodlarskie
meblowe i samochodowe	galanteryjne
pantoflarskie	i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce,	zajęcze, królicze,
końskie, skopowe,	tchórze, wydry,
kozie, sarnie,	kunie, lisie

— i włósie końskie. —

Skóry

BRACI PFEIFFER

podeszew gruba ½ kg. 3,20 zł

podeszew średnia ½ kg. 3,00 zł

HURTOWNIA SKÓR

EDWIN BALCEROWICZ i S-ka

Grudziądz [4425] **Mickiewicza 25**

Dla wielkiej emaljerni

blachy w Polsce poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia zdolnego i doświadczonego

STARSZEGO MAJSTRA

Obszerne pomieszkanie z ogrodem stawia się do dyspozycji. Szczegółowe oferty z życiorysem i odpisami świadectw przy podaniu żądanej płacy uprasza się nadsyłać pod „Emaljernia" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (4439

Masło świeże!

Za większą ilość kupujący otrzyma **rabat.** ul. Mickiewicza 30 **skład mleka.**

Dzierżawy

Optant, posiadający 25.000 mrk. niem., kupi lub wydzierżawi

gospodarstwo

przynajmniej 200 morg. dobrej ziemi z dobrymi budynkami. Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 4438p.

Ziemniaki

żółte i białomięsne mamy stale każdą ilość z naszego śpichrza **do oddania** ew. dostarczamy franko dom **poniżej cen rynkowych.** Zamówienia skierować do firmy

A. Kowalski - Grudziądz

Toruńska 4 [4412] Telefon 368

Sprzedaże

Piecyk żelazny tanio na sprzedaż Mało Groblowa 11, II lew.

Restauracja w Grudziądzu w dobr. położ. do odstąp. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 4449p

Garniturek dla chłopca 3—4 lat, czysta wełna, składający się z długich spodni, swetru, szalu i czapki, jak nowy, korzystnie do sprzedania ul. Toruńska 10, II l.

Parowa Mleczarnia 20 000 ltr. mleka i roli do 100 mórg, tanio sprzedam lub wydzierżawię. Ziółkowski, Grudz. droga Nowowiejska nr. 1 Biała Willa. [4467

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Mieszkania

2 pokoje umeblow. nadające się i na biuro, z telefonem, garażem i pokoikiem dla szofera od 1. XI. do wynaj. Sobieskiego 15, I p.

2 pokoi umebl. w centrum na I ptr. ewtl. z całodz. utrzym. poszuk. się od zaraz Zgł. Głos Pom. 4466p

Pokój z kuchnią umeblowany wskaże Głos Pm. nr. 4458p

Pokój umebl. natychmiast lub późn. do wynajęcia 3-go Maja nr. 5/6 I prawe (4457p

Dam studentowi **pokoik** z całem utrzymaniem, wikt 5 razy dziennie **za 70 złotych miesięcznie.** Wiad. Gł. Pom. nr. 4468p

---

3 pokoje umebl. razem lub każdy oddzielnie do wynaj. na Placu 23-go Stycznia. Adres wskaże Głos Pom. 4463p

Posady

Potrzebni **ajenci wojażerzy** dla rozpowsz. prosper. artykuł w mieście i prowincji. Zarobek dobry. Inf.: L. Mizerec. Wilno S-to Jańska 6, zakład artyst. powiększ. portret. [4473

Czeladnika stolarskiego poszuk. W. Dombrowski ul. Jós. Wybickiego 44

Uczeń może się zgłosić **F. Wypych** mistrz krawiecki ul. Pańska nr. 20.

Różne

OSTRZEGAM przed wynajęciem mieszkania od P. Szałkowskich Forteczna 6 bez wiedzy mojej. **Olszewska** właścicielka domu.

Nauka wychowanie

Kto podejmie się **przygotowania do 5 klasy gimnazjum,** zechce zgłosić się: Machalewska, ulica Sobieskiego 19, II piętro.

SAMOCHODY

4/12 Tatra	4-osob. prawie nowy	Zł	6.900.-
4/20 Salmson	2-osob. nowy	Zł	4.500.-
4/20 Salmson	3-osob. nowy	Zł	5.000.-
14/38 Opel Landaulet	6-osob.	Zł	3.800.-
10/30 Phaenomen	6-osob.	Zł	1.800.-
16/45 Mercedes	6-osob. [4430]	Zł	5.000.-

i wiele innych poleca jako kupno okazyjne

»BRZESKIAUTO« Tow. Akc. Poznań, Skarbowa 20

SKŁAD FUTER

F. JAWORSKI & K. NITECKI

Dworcowa 19 Bydgoszcz Telefon 13-41

Największy wybór towarów futrzanych, płaszcze, kołnierze, skórki.

WŁASNA PRACOWNIA.

Wszelkie roboty kuśnierskie wykonujemy pod gwarancją. [4368